



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(382)**

33. posiedzenie  
Komisji Spraw Unii Europejskiej  
w dniu 10 września 2008 r.

VII kadencja

### Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie „Informacji Rady Ministrów dla Sejmu i Senatu o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń – czerwiec 2008 roku (podczas Prezydencji słoweńskiej)” (druk senacki nr 233).
2. Wniosek w sprawie dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady UE zmieniającej dyrektywę 1999/62/WE w sprawie pobierania opłat za użytkowanie niektórych typów infrastruktury przez pojazdy ciężarowe – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2008) 436.
3. Wniosek dotyczący rozporządzenia Rady UE zmieniającego rozporządzenia (WE) nr 1290/2005 w sprawie finansowania Wspólnej Polityki Rolnej i (WE) nr 1234/2007 ustanawiającego wspólną organizację rynków rolnych oraz przepisy szczegółowe dotyczące niektórych produktów rolnych („rozporządzenie o jednolitej wspólnej organizacji rynku”) w celu ustanowienia programu „Owoce w szkole” – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2008) 442.
4. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady UE ustanawiającego instrument umożliwiający szybkie reagowanie na gwałtowny wzrost cen żywności w krajach rozwijających się – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2008) 450.
5. Wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady UE w sprawie koordynacji przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych odnoszących się do przedsiębiorstw zbiorowego inwestowania w zbywalne papiery wartościowe (UCITS) – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2008) 458.
6. Wniosek dotyczący rozporządzenia Rady UE w sprawie wspólnotowych ram prawnych europejskiej infrastruktury badawczej (ERI) – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2008) 467.
7. Wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady UE zmieniającej dyrektywę 98/71/WE w sprawie prawnej ochrony wzorów – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2008) 582.
8. Wnioski nierozpatrywane – propozycje – sygnatury Komisji Europejskiej: COM (2008) 320, COM (2008) 357, COM (2008) 439, COM (2008) 452, COM (2008) 462, COM (2008) 463, COM (2008) 464, COM (2008) 476, COM (2008) 483, COM (2008) 487, COM (2008) 489, COM (2008) 491, COM (2008) 516, COM (2008) 517, COM (2008) 523, SEC (2008) 2311, COM (2008) 456; a także: propozycja zakończenia częściowego postępowania weryfikacyjnego prowadzonego wobec cel antydumpingowych nałożonych na import odcinkowych włókien poliestrowych (PSF) z Chińskiej Republiki Ludowej (Chin),

Arabii Saudyjskiej, Białorusi, Korei bez zmiany obowiązujących środków; propozycja przedłużenia obowiązujących środków antidumpingowych nałożonych na przywóz do UE kwasu sulfanilowego pochodzącego z Chińskiej Republiki Ludowej i Indii w wyniku zakończenia postępowania przeglądownego; propozycja nałożenia ostatecznych ceł wyrównawczych na przywóz do UE kwasu sulfanilowego pochodzącego z Indii w wyniku zakończenia postępowania przeglądownego oraz częściownego postępowania.



*(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 04)*

*(Posiedzeniu przewodniczy zastępca przewodniczącego Jan Wyrowiński)*

**Zastępca Przewodniczącego Jan Wyrowiński:**

Witam wszystkich państwa w zasadzie jeszcze w trakcie wakacyjnej przerwy, którą ma izba wyższa naszego parlamentu, na posiedzeniu Komisji Spraw Unii Europejskiej w imieniu nieobecnego pana przewodniczącego, który dzisiaj gości w Paryżu w sprawach służbowych. Witam serdecznie panów senatorów, witam powoli gromadzących się przedstawicieli rządu.

Panowie senatorowie otrzymaliście proponowany porządek obrad. Jest on dosyć obszerny z tej racji, że czas sprawia, że pojawiają się nowe projekty aktów legislacyjnych. W związku z tym musimy działać na bieżąco.

Czy panowie senatorowie mają jakieś uwagi do porządku obrad? Nie mają uwag. Z tego, co rozumiem, porządek został przyjęty.

Pozwolę sobie teraz przywitać panią minister Sidonię Jędrzejewską oraz towarzyszącego jej pana Artura Lorkowskiego.

Możemy przystąpić do omawiania punktu pierwszego. Tak?

Bardzo proszę panią minister o przedstawienie informacji, która – jak panowie senatorowie wiecie – będzie potem jeszcze przedmiotem deliberacji całej izby na posiedzeniu Senatu.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej  
Sidonia Jędrzejewska:**

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Dokument, który dzisiaj państwu przedstawię, oczywiście w zarysie, bo jest to dokument bardzo obszerny, został przyjęty przez Radę Ministrów 5 sierpnia tego roku. Jest to dokument, który co pół roku, stało się to już wręcz tradycją, prezentuje dokonania prezydencji, która właśnie minęła. To sprawozdanie będzie dotyczyło udziału Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej podczas prezydencji słoweńskiej w pierwszej połowie 2008 r., w okresie od stycznia do czerwca 2008 r.

Dokument ten, podobnie jak poprzednie, składa się z trzech części. Pierwsza dotyczy analizy oczekiwań Polski wobec prezydencji. Druga dotyczy analizy najistotniejszych zagadnień, które swoim zakresem obejmował ten właśnie czas, czas prezydencji Słowenii, ze szczególnym wyróżnieniem tych, które są istotne z punktu widzenia Polski. W trzeciej części dokument wskazuje najważniejsze problemy, przed któ-

---

rzymi stanęła zarówno prezydencja, jak i państwa członkowskie. Chciałabym zwrócić uwagę na to, że informacja ta zawiera także kierunki i mówi o stopniu wykorzystaniu funduszy z budżetu wspólnotowego oraz o przepływach finansowych pomiędzy Polską a Unią Europejską. Tak jak wspomniałam, dokument jest bardzo obszerny, więc pozwolę sobie zwrócić uwagę państwa senatorów na kilka szczególnych aspektów.

Przede wszystkim istotną sprawą był Traktat Lizboński. Był on jednym z priorytetów prezydencji Słowenii. Słowenia wspierała proces ratyfikacji tego traktatu w poszczególnych państwach członkowskich. Był on włączany do wszelkich agend, wszelkich spotkań. Głównym wydarzeniem dotyczącym traktatu z Lizbony podczas prezydencji słoweńskiej było jego odrzucenie. Tak że tutaj prezydencja słoweńska nie może się pochwalić wielkim sukcesem, ponieważ traktat został odrzucony w referendum w Irlandii.

Szanując wynik referendum w Irlandii, Rzeczpospolita Polska stoi na stanowisku, że proces ratyfikacji Traktatu Lizbońskiego powinien być kontynuowany, a sprawę przyszłości ratyfikacji traktatu i rozwiązania problemu irlandzkiego należy podejść w duchu solidarności i współpracy. Obecnie, w ocenie Rzeczypospolitej Polskiej, należy odrzucić postulaty utworzenia tak zwanej Europy dwóch prędkości, czyli różnicowania współpracy i statusu członkostwa w Unii Europejskiej.

Chciałabym zwrócić także państwa uwagę na wymiar wschodni Europejskiej Polityki Sąsiedztwa. Podstawowym sukcesem Rzeczypospolitej Polskiej podczas prezydencji słoweńskiej w zakresie Europejskiej Polityki Sąsiedztwa jest wyrażenie przez szefów państw i rządów krajów Unii Europejskiej na czerwcowym posiedzeniu Rady Europejskiej politycznej akceptacji dla koncepcji wzmocnienia wymiaru wschodniego Europejskiej Polityki Sąsiedztwa na podstawie stworzonej przez nas razem ze Szwedami wspólnej, polsko-szwedzkiej inicjatywy Partnerstwa Wschodniego. Rada Europejska zobowiązała również Komisję Europejską do wypracowania do wiosny 2009 r. założeń implementacyjnych decyzji Rady Europejskiej w sprawie zasad funkcjonowania owego Partnerstwa Wschodniego. Podstawowym sukcesem Rzeczypospolitej Polskiej podczas prezydencji słoweńskiej w zakresie wspomnianej już Europejskiej Polityki Sąsiedztwa... Myślę, że na tym się zatrzymam, jeżeli chodzi o Europejską Politykę Sąsiedztwa.

Jeżeli chodzi o rozszerzenie Unii Europejskiej, to Polska cały czas zachowuje swoje tradycyjne prorozszerzeniowe stanowisko. Z inicjatywy prezydencji opublikowany został wspólny komunikat Komisji Europejskiej, Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej na temat Bałkanów Zachodnich.

Chciałabym także wspomnieć o przeglądzie rynku wewnętrznego w ramach Strategii Lizbońskiej. Rzeczpospolita Polska popierała podejście prezydencji słoweńskiej, podobnie jak dotychczasowych, aby realizacja Strategii Lizbońskiej była ukierunkowana na wzrost zatrudnienia. Sporym sukcesem było uwzględnienie w konkluzjach Rady Europejskiej kwestii wnioskowanych przez Rzeczpospolitą Polską. Jest wśród nich poparcie dla wspólnotowego programu lizbońskiego na lata 2008–2010, który obok zintegrowanych wytycznych powinien stanowić podstawę wypracowania krajowych programów reform. Naszym sukcesem jest także wyrażenie w konkluzjach poparcia dla idei aktu dla małych i średnich przedsiębiorstw oraz podkreślenie roli przedsiębiorców w ramach rynku wewnętrznego.

Chciałabym krótko wspomnieć również o polityce energetycznej. Rzeczpospolita Polska z zadowoleniem przyjmuje osiągnięcie porozumienia w Radzie co do najważniejszych elementów pakietu prawodawczego, dotyczącego wewnętrznego rynku

energii elektrycznej i gazu. Rada powinna kontynuować prace nad trzecim pakietem liberalizacyjnym w celu znalezienia porozumienia z Parlamentem Europejskim.

Także z zadowoleniem Rzeczpospolita Polska odnotowuje, że postulaty związane z kontrolą przez Skarb Państwa wydzielonych własnościowo przedsiębiorstw spotkały się z pełnym uznaniem i zrozumieniem prezydencji słoweńskiej. To był polski postulat i udało się go przeforsować. Przepisy stanowiące, że dwa oddzielne organy publiczne mogą kontrolować działalność związaną z produkcją i dostawą oraz działalność związaną z przesyłem są zgodne z polskim interesem i nie stoją w sprzeczności z zasadami rozdzielania własnościowego wyżej wymienionych podmiotów.

Rzeczpospolita Polska z zadowoleniem odnotowuje podjęcie prac nad drugim strategicznym przeglądem energetycznym oraz towarzyszącymi mu dokumentami, które zostaną opublikowane pod koniec tego roku. Pakiet dokumentów odnosić się będzie przede wszystkim do kwestii bezpieczeństwa dostaw surowców energetycznych i energii do Unii Europejskiej oraz do zewnętrznych aspektów stosunków energetycznych. Zgodnie z oczekiwaniami Rzeczypospolitej Polskiej prace zmierzają do wzmocnienia znaczenia połączeń międzysystemowych, zwiększenia bezpieczeństwa dostaw energii do Unii Europejskiej, operacjonalizacji przepisów dotyczących reagowania na sytuacje kryzysowe oraz wzmocnienia współpracy międzynarodowej w zakresie efektywności energetycznej.

Chciałabym wspomnieć o bardzo ważnym pakiecie energetycznym i klimatycznym, który już wcześniej, w styczniu został zaproponowany przez Komisję Europejską, do którego Polska postulowała pewne zmiany, głównie takie, które mogłyby łagodzić zagrażający nam wzrost cen energii. Naszym zdaniem sektor energetyczny powinien być stopniowo obejmowany systemem aukcji uprawnień do emisji i konieczne jest wprowadzenie mechanizmów eliminujących znaczące wahania cen tych uprawnień. Polskie postulaty wynikają z faktu, że energia produkowana z węgla jest wysokoemisyjna. Będzie ona zatem droższa, gdyż elektrownie w Polsce będą musiały zakupić około dwa razy więcej uprawnień do emisji, aby wytworzyć taką samą ilość energii. Taka sytuacja utrzyma się do czasu, kiedy będziemy mogli zastąpić węgiel mniej emisyjnym surowcem lub upowszechnić technologie przyjazne środowisku, na przykład odnawialne źródła energii i czyste technologie węglowe. Wprowadzanie systemu aukcjonowania dla energetyki musi być skoordynowane z powyższym procesem.

W opinii Polski stopniowe wprowadzanie systemu aukcyjnego w energetyce jest najbardziej efektywną metodą ograniczania wzrostu cen energii, a tym samym najlepszą metodą łagodzenia wynikających z tego zjawisk, na przykład delokalizacji produkcji do państw trzecich, czyli tych, które mają niższe standardy środowiskowe. Wprowadzenie pełnego systemu aukcyjnego w energetyce spowoduje wzrost importu gazu ziemnego spoza Unii Europejskiej. Wynika to z faktu, że z technologicznego punktu widzenia Polska może dziś znacząco ograniczyć emisję jedynie przez stopniowe zastępowanie węgla gazem ziemnym. Jak na razie, nie dysponujemy innymi technologiami, sprawdzonymi, upowszechnionymi, które do 2020 r. mogłyby zastąpić tradycyjne technologie węglowe. Stopniowe wprowadzanie aukcji w energetyce ograniczy więc negatywny wpływ pakietu na bezpieczeństwo dostaw surowców energetycznych.

Oczywiście zasadniczym problemem jest cena uprawnień do emisji. Równie ważne jest zapewnienie stabilności rynku uprawnień do emisji. Polska wyraża obawy co do możliwego spekulacyjnego wykupu uprawnień do aukcji. Wydaje się, że otwar-

ty, przejrzysty i niedyskryminujący dostęp do aukcji nie jest wystarczającym zabezpieczeniem dla małych lub mniej zamożnych przedsiębiorstw z nowych krajów Unii Europejskiej. Oczekujemy ze strony Komisji konkretnych rozwiązań w tej sprawie, ale Polska także cały czas pracuje nad mechanizmami zapobiegającymi spekulacjom.

W negocjacjach systematycznie podkreślamy, że Polska dokonała prawie trzydziestoprocentowej redukcji w stosunku do swoich emisji liczonych od 1988 r. Wynika to przede wszystkim z modernizacji polskiej gospodarki, stosowania nowoczesnych rozwiązań technologicznych oraz skutecznych instrumentów polityki ochrony klimatu. Trzeba tu podkreślić, że sprawy emisji połączone są ze wzrostem gospodarczym, dlatego Polska z dużą rezerwą odnotowała sygnały, które podważają dotychczasowe redukcje. W ten sposób pogłębiany jest podział na stare i nowe państwa członkowskie, co nie sprzyja podejmowaniu wspólnych wyzwań.

Chciałabym wspomnieć także o rolnictwie. W zakresie dyskusji szczegółowej strona polska oczekiwała pilnego zwiększenia kwot mlecznych w ramach ustawodawstwa wspólnej polityki rolnej. Należy podkreślić, że ta korzystna decyzja zapadła. Kwoty zostały zwiększone o 2% ze skutkiem od roku gospodarczego 2008/2009.

Chciałabym przypomnieć, że cały czas trwa dyskusja na temat reformy wspólnej polityki rolnej. Polski wkład opiera się na następujących założeniach. Po pierwsze, zasady. Każdy kolejny etap zmian systemowych we wspólnej polityce rolnej bezwzględnie musi odbywać się pod parasolem jednolitości rynku wewnętrznego produktów rolnych, solidarnego finansowania instrumentów modernizujących rolnictwo, preferencji dla produkcji wspólnotowej i uwzględniania wyjątkowego charakteru działalności rolniczej. Nie będę informowała państwa o szczegółach, wszystkie one są zawarte w dokumencie.

Drugie założenie to integracja. Stopień zorganizowania sektora rolnego w poszczególnych państwach członkowskich jest bardzo różny, dramatycznie różny, kondycja rolnictwa europejskiego nie jest spójna, zwłaszcza w nowych państwach członkowskich. Dlatego Polska opowiada się za dystrybucją jakiegokolwiek wsparcia na podstawie obiektywnych kryteriów. Obecnie dostęp do wielu instrumentów polityki rolnej uzależniony jest od wykazania się historycznym uczestnictwem w organizacji rynku czy w obrocie towarowym itd. Nowe państwa członkowskie z oczywistych względów nie są w stanie spełnić kryteriów historycznych, co wstrzymuje integrację rolnictwa na poziomie międzypaństwowym.

Trzecie założenie to wspólny rynek. W dobie liberalizacji musimy w Europie konkurować na równych zasadach, a w przypadku większości sektorów różnimy się zakresem instrumentów, z których możemy korzystać, na co nakłada się nierówny poziom wsparcia dochodów rolniczych. Konieczne jest więc oprócz co najmniej dwuprocentowego podwyższenia kwot mlecznych, które już zostało dokonane, wsparcie restrukturyzacji na rynku mleka, bo cały czas musimy się przygotowywać do zniesienia kwot mlecznych. Bardzo istotna jest także poprawa kondycji i stopnia integracji pionowej na rynku wieprzowiny w przypadku ewentualnego zniesienia interwencji. Do tego cały czas nierozwiązana pozostaje kwestia unijnego wsparcia budżetowego w sektorze owoców miękkich.

Sprawa czwarta to dochody rolnicze. W nowych państwach członkowskich rosną koszty produkcji rolnej, przybywa zobowiązań zewnętrznych, nakładane są kolejne cele obligatoryjne, z czym niestety nie wiąże się troska Wspólnoty o odpowiedni po-



ziom wsparcia dochodów rolniczych. Istotne jest, aby tę sytuację przynajmniej ustabilizować. Nowe instrumenty polityki rolnej, pozwalające przekierować część środków z płatności bezpośrednich na przykład na ubezpieczenia upraw, w nowych państwach członkowskich powinny być obliczane od docelowej maksymalnej kwoty płatności bezpośredniej. W przeciwnym razie realizacja polityki rolnej będzie... Aha, bardzo istotne jest to, abyśmy byli zgodni co do tego, że na ów cel stabilizacyjny powinny być przeznaczane środki, które zostały zaoszczędzone w budżecie rolnym Unii Europejskiej. Chciałabym przypomnieć, że ogromne środki zostały zaoszczędzone w związku ze wzrostem cen żywności. Rząd polski nie wyraża zgody na finansowanie takich działań ze środków innych niż rolnicze.

Piąte założenie to równowaga. W kontekście dyskusji nad kolejną rundą liberalizacji handlu towarami rolnymi Polska uznawała za konieczne priorytetowe traktowanie wrażliwości specyficznych sektorów działalności rolniczej w nowych państwach członkowskich. Wrażliwość tę determinują następujące czynniki: pracochłonność, słabsza jakość gleb, trwający proces modernizacji sektora rolnego czy wreszcie ciągle oczekiwany społecznie moment zrównania poziomu wsparcia sektora rolnego, istotny z punktu widzenia warunków konkurencji.

Przy okazji rozdziału mówiącego o badaniach i rozwoju chciałabym wspomnieć o Europejskim Instytucie Innowacji i Technologii. Na pewno państwo przypominają sobie ten proces czy dyskusje o tym, aby Wrocław stał się siedzibą Rady Zarządzającej tego instytutu. Te negocjacje zakończyły się niekorzystnie dla Wrocławia. Ze względu na wcześniejsze zobowiązania i istniejącą już równowagę przyznawania siedzib agencji unijnych nowym krajom członkowskim tę konkurencję wygrał Budapeszt.

Przy tej okazji powiem, że 11 czerwca komisarz do spraw edukacji, szkoleń, kultury i młodzieży przekazał informację o dokonaniu wyboru przez komitet identyfikacyjny osiemnastu kandydatów do Rady Zarządzającej EIIT. Wśród tych kandydatów znalazła się Polka, pani doktor Gołębiowska-Tataj z Politechniki Warszawskiej.

Jeżeli chodzi o politykę społeczną, to na posiedzeniu Rady do spraw Zatrudnienia, Polityki Społecznej, Zdrowia i Spraw Konsumentkich w pierwszym czytaniu osiągnięto porozumienie polityczne w odniesieniu do pakietu projektów dyrektyw. Chodzi o dwa projekty, to jest projekt dyrektywy o nowelizacji dyrektywy dotyczącej niektórych aspektów organizacji czasu pracy i projekt dyrektywy o warunkach pracy pracowników tymczasowych. Chciałabym tu zwrócić uwagę na rozwiązania zawarte w projekcie nowelizacji dyrektywy w sprawie pewnych aspektów organizacji czasu pracy dotyczące tygodniowego limitu czasu pracy w przypadku stosowania tak zwanej klauzuli opt-aut. Przyjęcie w kompromisowej wersji projektu dyrektywy sześćdziesięciopięciogodzinnego limitu tygodniowego czasu pracy należy uznać za bardzo duże osiągnięcie negocjacyjne Rzeczypospolitej Polskiej i duże ustępstwo ze strony prezydencji słoweńskiej.

Warto przypomnieć, że w omawianym okresie nastąpiło rozszerzenie strefy euro. Strefa euro objęła teraz Słowację.

Jeszcze bardzo krótko o usługach pocztowych. Zgodnie z przewidywaniami podczas prezydencji słoweńskiej zakończone zostały prace nad dyrektywą liberalizującą rynek usług pocztowych. Tekst przyjętego aktu prawnego w pełni uwzględnia postulaty Rzeczypospolitej Polskiej związane z okresem przejściowym. Okres przejściowy zostanie przedłużony do 31 grudnia 2012 r.

Ja może na tym zakończę. Jest jeszcze kilka zagadnień, ale nie są to zagadnienia kluczowe. Jeżeli panowie senatorowie będą mieli pytania, to oczywiście jestem do dyspozycji. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącego Jan Wyrowiński:**

Dziękuję pani minister za zwięzłe przedstawienie informacji i skupienie się na kluczowych, istotnych dla interesu Rzeczypospolitej Polskiej sprawach, którymi zajęta była Unia w czasie prezydencji słoweńskiej.

W skrytkach panowie senatorowie znajdziecie druk nr 233, bardzo opasły druk, który pani minister zreferowała w zwarty sposób.

Jeżeli są pytania bądź panowie senatorowie mają potrzebę dyskusji, to teraz jest właśnie ta chwila. Bardzo proszę. Przypominam, że będziemy jeszcze mieli okazję rozmawiać na ten temat w czasie debaty plenarnej. Nie ma co do tego żadnych wątpliwości.

W związku z tym jeszcze raz serdecznie dziękuję pani minister.

Przechodzimy do omawiania punktu drugiego porządku obrad. Jest to wniosek w sprawie dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 1999/62/WE w sprawie pobierania opłat za użytkowanie niektórych typów infrastruktury przez pojazdy ciężarowe.

Przed momentem przybył pan minister Tadeusz Jarmuziewicz, którego witam bardzo serdecznie. Pan minister jest w otoczeniu licznych specjalistów i doradców. Witam pana Roberta Garbarczyka, zastępcę dyrektora Departamentu Dróg i Autostrad, panią Barbarę Rdzanowską, głównego specjalistę w tymże departamencie, pana Wojciecha Bugajskiego, starszego specjalistę w tymże departamencie, pana Piotra Dziubaka, naczelnika Wydziału Spraw Europejskich, panią Monikę Sasek, referendarza oraz pana Piotra Jawo... – przepraszam, ale nie mogę odczytać nazwiska – doradcę w gabinecie politycznym. Bardzo serdecznie witam pana ministra w tak licznym i, jak sądzę, kompetentnym gronie.

Teraz oddaję głos senatorowi sprawozdawcy tego projektu, którym jest pan senator Piotr Głowski.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

*(Głos z sali: Najpierw pan minister.)*

A, przepraszam. Najpierw pan minister, tak jest. Ja się zapędziłem, bardzo przepraszam.

Proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury**

**Tadeusz Jarmuziewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Ja krótko. Panie Przewodniczący, jesteśmy w licznym składzie, ponieważ temat jest taki, że dyskusja może być króciutka...

*(Zastępca Przewodniczącego Jan Wyrowiński: Jest pan przygotowany na najgorsze.)*

*(Wesołość na sali)*

Dlatego ja przyjąłem wariant C, bo wariant A to wariant *light*, wariant B to dyskusja standardowa, a wariant C to horror. Jestem przygotowany na najgorsze.

A teraz już zupełnie poważnie. W 2006 r. Parlament Europejski zmienił własną dyrektywę z 1999 r. w sprawie pobierania opłat za użytkowanie niektórych typów infrastruktury przez pojazdy ciężarowe. W tej dyrektywie z 2006 r. zawarł postanowienie zobowiązujące Komisję do opracowania przejrzystego i zrozumiałego modelu oceny zewnętrznych kosztów transportu, czyli pieniężnego wyrażenia kosztów zanieczyszczenia, hałasu, zatorów, tych uciążliwości, które są niejako niemierzalne w obecnym systemie pobierania opłat.

To, co robimy w tej chwili, to jest wypracowanie legitymacji dla rządu polskiego, jak ma się zachować podczas tworzenia nowych zapisów projektowanej dyrektywy. W Polsce jesteśmy w o tyle ciekawej sytuacji, że my, na razie w Sejmie, wdramy dyrektywę 2006/38, to znaczy, że Parlament Europejski zabiera się do zmieniania czegoś, co w poszczególnych krajach dopiero jest wdrażane. To jest fragment prawa mówiący o nieszczęsnych winietach, które wzbudziły tak duże emocje, stąd na sali taki skład, a nie inny. I to tyle.

Problem, którym się zajmujemy, to jest przygotowanie stanowiska rządu z myślą o pracach w Unii, w Brukseli na temat systemu pobierania opłat i odzwierciedlenia tego, jak ten transport zanieczyszcza, jak hałasuje, także stworzenia w zależności od tego innych, dodatkowych możliwości, aby można było zdywersyfikować pobieranie opłat, stosując rozmaite kryteria. To tyle, Panie Przewodniczący. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan senator Głowski.

**Senator Piotr Głowski:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ja bym chciał zwrócić uwagę na to, że ta dyrektywa będzie miała potężne znaczenie zarówno dla gospodarki, jak i dla infrastruktury, nie tylko w Polsce, ale w całej Europie, bo wprowadzenie bardziej skutecznego i ekologicznego systemu pobierania opłat zmieni nie tylko system opłat, ale spowoduje także zupełnie inny sposób myślenia.

Dzisiaj tak naprawdę większość opłat jest związana z wartością odtworzeniową infrastruktury i dąży do tego, żebyśmy w pewien sposób odzyskali pieniądze zainwestowane w tę infrastrukturę. Tutaj jest mowa o tym, byśmy w sposób bardziej racjonalny pobierali również opłaty czy w ogóle zaczęli pobierać opłaty w myśl zasady „zanieczyszczający płaci” za to, że na przykład przewoźnicy korzystają z transportu wyłącznie w pewnych godzinach, w godzinach szczytowych, a unikają innych godzin, że próbują poruszać się po takich, a nie po innych drogach. Zatem możliwości skanalizowania w ten sposób ruchu drogowego na pewno będą dużo większe i działania dużo bardziej efektywne. Na pewno też powinno to zachęcać przewoźników do zmiany samochodów na bardziej ekologiczne, bo również od tego, jaki to jest pojazd, do jakiej kategorii EURO zostanie zakwalifikowany, będzie zależało to, jak zostanie potraktowany, skasowany, że tak powiem, przewoźnik i konkretny samochód.

Ponieważ można powiedzieć, że w tej dyrektywie są właściwie same pozytywy, ja bym chciał zwrócić uwagę na kilka niebezpieczeństw, które z punktu widzenia tak

naszych przewoźników, jak i naszej infrastruktury mogą się pojawić i które zawarte są w stanowisku rządu. Konkluzja jest oczywiście taka, już w tej chwili mogę o tym powiedzieć, że będę wnioskował, abyśmy poparli to stanowisko i wszystko to, co jest zapisane, ale sądzę, że warto również to wyartykułować.

Chodzi o to, abyśmy mieli świadomość, że stworzenie elektronicznego systemu poboru będzie dla naszego kraju na pewno trudne i chociażby kosztowne, w związku z tym jest to pewne zagrożenie. Możemy bać się sytuacji, która dziś występuje na jednej autostradzie, a za chwilę może wystąpić na autostradzie A2, czyli przeniesienia ruchu z autostrad na mniej uczęszczane drogi, na których pobór opłat albo nie będzie funkcjonował, albo te opłaty będą niższe. Możemy mieć też do czynienia z taką sytuacją – bo z tego, co zrozumiałem, podjęcie tych zobowiązań i wprowadzenie opłat na terenie poszczególnych państw Unii Europejskiej będzie fakultatywne – w której pewne państwa je wprowadzą, a niektóre tego nie uczynią. Może się to okazać dokuczliwe dla naszych przewoźników za granicą, bo niektóre państwa mogą wprowadzić bardzo wysoki poziom opłat. My jako Polska możemy stosować tę dyrektywę dosyć liberalnie, a inni mogą mieć do tego zupełnie inne podejście. Jest też kwestia tego, na ile ta dyrektywa faktycznie wpłynie na zmianę w odniesieniu do godzin szczytu, czyli zmniejszenie natężenia ruchu, bo także taki cel jest tu zapisany. To, na co dzisiaj pozwala nam prawo, czyli ograniczenie ruchu na przykład w soboty i w niedziele, pokazuje, że najważniejszy jest chyba jednak ruch samochodów osobowych i nasi przewoźnicy czy w ogóle firmy transportowe mogą to odczuć jako nakładanie na nich dodatkowych obciążeń, a może to być w stosunkowo niewielkim stopniu odczuwalne na drogach.

To są zagrożenia, które mogą wystąpić, ale oczywiście nie muszą. To jest kwestia odpowiedniego przygotowania stanowiska końcowego, nad którym dzisiaj właściwie dopiero zaczynamy dyskusję. Chodzi o to, aby spróbować te wszystkie ewentualne zjawiska negatywne lub odczuwane jako negatywne – bo one nie zawsze muszą być negatywne, one mogą być tylko odczuwane jako negatywne – jak najbardziej ograniczyć albo całkowicie wyeliminować. Dziękuję bardzo.

### **Zastępca Przewodniczącego Jan Wyrowiński:**

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.  
Pan minister, bardzo proszę.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz:**

Ja w pełni zgadzam się z panem senatorem. Może tytułem wyjaśnienia dopowiem, co to oznacza dla Polski dzisiaj. Stworzenie takiego systemu, który wśród przewoźników wymusi pewne zachowania, czyli na przykład: jedź w nocy, nie w dzień, nie jedź w weekend, jedź w dzień powszedni, wybierz inną drogę, jest możliwe tylko za pomocą pieniądza, tylko pieniądzem można wymusić pewne zachowania. W związku z tym system winietowy wyklucza takie oddziaływanie. W polskich warunkach stanie się to po 2011 r., gdy będzie działał system elektronicznego poboru opłat. Wtedy w najnormalniejszym na świecie oprogramowaniu, w softwarze śledzącym poszczególne samochody, będziemy je fakturowali z uwzględnieniem poszczególnych kryteriów, bo będziemy mieli w Polsce narzędzie do uprawniania polityki. Tak, narzędzie do upra-

wiania polityki, czyli do sugerowania przewoźnikowi, żeby jechał wtedy, bo bardziej mu się to opłaca. Automatycznie to się przełoży na rynek, jedne usługi staną się droższe, inne tańsze. Jeżeli ktoś się uprze, żeby otrzymywać towar w centrum Warszawy w piątek w południe, to pewnie zapłaci więcej niż za dostarczenie towaru w nocy czy w jakimś innym, nie tak trudno dostępnym miejscu. My tworzymy narzędzia do realizacji własnej polityki. Dzisiaj, w obecnym stanie prawnym to jest niemożliwe.

Dlatego w pełni podzielam opinię pana senatora, że taka propozycja Unii Europejskiej daje możliwość wszystkim, wszystkim. Wprawdzie na obecnym etapie jeszcze nie wiadomo, co będzie we władztwie unijnym, a co będzie we władztwie krajowym, jak daleko będziemy się mogli posunąć w autonomii decyzji podczas stanowienia polskich przepisów, ale to na pewno wyjdzie w ramach dyskusji podczas wypracowywania wspólnego stanowiska w Brukseli. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącego Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Czy ze strony senatorów są jakieś pytania?

Zatem wersja pierwsza, wariant A, Panie Ministrze.

*(Głos z sali: Tak, wariant A.)*

Dobrze. Niezależnie od tego dziękujemy za tak liczne przybycie.

Z tego, co rozumiem, komisja przychyliła się do wniosku, aby nasza opinia w sprawie tego aktu prawnego była pozytywna, także w odniesieniu do uwag, które przedstawił rząd. Tak?

*(Senator Piotr Głowski: Mając na uwadze wyczerpujące i wnikliwe stanowisko strony rządowej, absolutnie tak.)*

Nie ma głosów sprzeciwu, a w związku z tym...

*(Brak nagrania)*

**Zastępca Przewodniczącego Jan Wyrowiński:**

...pana ministra, podsekretarza stanu Andrzeja Dychę, witam pana Romana Pieterę, zastępcę dyrektora Departamentu Unii Europejskiej i Współpracy Międzynarodowej oraz pana Artura Krakowiaka, głównego specjalistę w Departamencie Rynków Rolnych. Witam panów.

Panie Ministrze, oddaję panu głos. Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Andrzej Dycha:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Rada Wspólnot Europejskich, uwzględniając wiele czynników wskazanych w oficjalnych dokumentach i przepisach wspólnotowych, podjęła decyzję o podjęciu działań na rzecz wprowadzenia systemu „Owoce w szkole”. Najistotniejszym wśród problemów wskazanych w przygotowywanych przez Komisję analizach, poprzedzających przygotowanie projektu rozporządzenia Rady, jest coraz bardziej powszechna otyłość wśród młodzieży oraz ludzi dorosłych. Otyłość jest problemem zwłaszcza grup

znajdujących się w niekorzystnej sytuacji materialnej. W opracowaniach, o których mowa, zwrócono także uwagę na coraz mniejszy udział owoców i warzyw w diecie młodzieży. Problem ten przekłada się na spadek konsumpcji tych produktów, a wynikający z niego spadek popytu negatywnie odbija się na cenach owoców i warzyw uzyskiwanych przez producentów.

Ogólnym celem omawianego projektu regulacji dotyczących programu „Owoce i warzywa w szkole” na poziomie Unii Europejskiej jest zapewnienie ram politycznych i finansowych dla inicjatyw państw członkowskich, mających na celu trwałe zwiększenie udziału owoców i warzyw w żywieniu dzieci w wieku, w którym kształtują się ich nawyki żywieniowe.

Według przygotowanych przez Komisję założeń do programu „Owoce w szkole” składać się on ma z następujących elementów. Po pierwsze, bezpłatna dystrybucja owoców i warzyw w szkołach, zwłaszcza wśród dzieci w grupie wiekowej między szóstym a dziesiątym rokiem życia, także w innych placówkach oświatowych. W tym celu proponuje się przyznanie środków budżetowych w całkowitej kwocie 90 milionów euro. W Polsce, która w całości objęta jest celem konwergencji, stawka współfinansowania ze strony wspólnotowej będzie wynosiła 75%. Po drugie, będą to środki towarzyszące, czyli działania, które umożliwią realizację bezpłatnej dystrybucji, ale nie będą z nią powiązane bezpośrednio. Działania te mają być określone indywidualnie przez kraj członkowski w ramach strategii krajowej. Środki towarzyszące będą finansowane przede wszystkim ze środków krajowych. Po trzecie, tworzenie sieci kontaktów. Jest to element, który ma na celu wymianę informacji, dzielenie się wiedzą pomiędzy podmiotami zaangażowanymi w program „Owoce w szkole” oraz podnoszenie świadomości społecznej. Na ten cel przewidziane będzie 1,3 miliona euro ze środków wspólnotowych. Kolejne elementy to promocja produktów rolnych oraz monitorowanie i ocena wdrażania tego programu, uwzględniająca najlepsze praktyki.

Zgodnie z propozycją wdrożenie systemu zależy od decyzji danego kraju członkowskiego. Z punktu widzenia Polski argumenty przedstawione przez Komisję Europejską w memorandum wyjaśniającym są zasadne.

Za potrzebą wdrożenia tego rodzaju systemu w Polsce przemawiają w szczególności następujące elementy. Po pierwsze, wzrastający udział osób z nadwagą i otyłych wśród młodzieży w wieku szkolny, po drugie, wzrost zachorowań na choroby cywilizacyjne, spowodowane nieodpowiednią dietą, co wynika między innymi z braku ukształtowania w wieku szkolnym zdrowych nawyków żywieniowych. Należy mieć na względzie także relatywnie wysoki procent osób w społeczeństwie – mam tu na myśli głównie dzieci – dotkniętych ubóstwem, które to negatywnie wpływa na świadomość w zakresie zdrowego żywienia. Ponadto istotnymi dla Polski argumentami natury gospodarczej są spadek konsumpcji owoców i warzyw w Polsce, pozostającej i tak na bardzo niskim poziomie w porównaniu do średniej krajów Unii Europejskiej, oraz duża podaż produkowanych w Polsce owoców i warzyw.

Wysoka Komisjo, promowanie konsumpcji w ramach systemu „Owoce w szkole” skutecznie przyczyni się do zbilansowania tego rynku i lepszych relacji cen uzyskiwanych przez producentów do kosztów, które ponoszą. Ponadto system ten kreowałby popyt w innych krajach członkowskich, które są dzisiaj importerami netto owoców i warzyw, co dla Polski jako eksportera netto tych produktów stwarzałoby dodatkowe możliwości. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącego Jan Wyrowiński:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Chciałbym powitać panów senatorów, którzy tymczasem do nas dotarli, dzięki czemu znacznie przekroczyliśmy liczbę gwarantującą kworum, oraz pana Adama Bielana, europoła, który dzisiaj gości na naszym posiedzeniu.

Bardzo nam miło, Panie Pośle.

Oddaję teraz głos panu senatorowi sprawozdawcy, panu przewodniczącemu Zdzisławowi Pupie.

**Senator Zdzisław Pupa:**

Rzeczywiście program „Owoce w szkole” ma szansę przyczynić się do poprawy zdrowotności dzieci, bo obejmuje on swoim zakresem dzieci w wieku od sześciu do dziesięciu lat, jak zwrócił uwagę pan minister. Należy również wyrazić nadzieję, że w ramach tego programu dzieci będą konsumowały owoce z polskich sadów, można powiedzieć, wyprodukowane w Polsce, co może się przyczynić do większego zapotrzebowania na owoce i ich zbytu. Chcę przypomnieć, że pomoc dla Polski w ramach tego programu będzie wynosiła około 9 milionów. Tak, Panie Ministrze? Zaś udział Polski, polskiego budżetu będzie na poziomie 3 milionów 200 tysięcy. Program ten obejmie około dwóch milionów dwustu tysięcy polskich dzieci. Jest to program bardzo potrzebny, bardzo korzystny i ja wnoszę o to, aby Wysoka Komisja poparła go i pozytywnie zaopiniowała ten wniosek.

**Zastępca Przewodniczącego Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Można powiedzieć: szkoda, że nie został on jeszcze wdrożony, bo kłopoty z nadmiarem owoców w tym roku byłyby nieco mniejsze.

Bardzo proszę, czy ktoś z panów senatorów chciałby zabrać głos?

Pan senator Wojciechowski, potem pan senator Gruszka.

Bardzo proszę.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Program „Owoce w szkole” ma szczytne założenia i na pewno będzie to program, który wpłynie na poprawę nie tylko stanu zdrowia dzieci, ale poprawi również sytuację na rynku.

Ja się boję tylko jednego, tego, żeby ten program nie został zmarnowany. Kiedy ja chodziłem do szkoły, to był wprowadzany program „Szkłanka mleka”. Do dzisiaj mleka nie piję. To mleko było najgorszej jakości. Dlatego teraz obawiam się...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Nie, tam nie było kożucha, ono było tak rzadkie, że nie było na nim kożucha.

Obawiam się o jakość owoców, które trafią do szkoły, bo samorządy robiły takie próby i owoce często były złej jakości.

W związku z tym mam pytanie. Czy będą wprowadzane jakieś zabezpieczenia, aby te owoce były owocami, które dzieci będą chciały jeść, a nie będzie to robione w formie przetargu, aby wybrać te najtańsze?

**Zastępca Przewodniczącego Jan Wyrowiński:**

Dziękuję.

Pan senator Gruszka, bardzo proszę.

**Senator Tadeusz Gruszka:**

Program ma obowiązywać od przyszłego roku szkolnego. Zamiar szczytny, należy go poprzeć. Mam jednak pewne wątpliwości. Z jednej strony mówi się o tym, że ma on poprawić sytuację zdrowotną wśród młodzieży, wśród dzieci, z drugiej strony ma on poprawić kondycję rolników. Ze zdziwieniem przeczytałem na przykład o tym, że program ma objąć także banany. Czy na terenie Unii Europejskiej istnieją plantacje bananów i gdzie one są?

Z rozdziału środków wynika, że blisko 10% tego wsparcia otrzymuje Polska. Ja mam pytanie, na jakiej zasadzie dokonano tego podziału. Czy wśród państw, które mają z tego skorzystać, Polska została zaliczona – tak z tego wynika – do krajów najmniej rozwiniętych wśród państw członkowskich? Które państwa poza Polską będą korzystały z tego programu?

I ostatnie już pytanie. W punkcie dotyczącym możliwości rozdysponowania tych środków jest mowa o finansowym wsparciu informowania, monitorowania, oceny programu itd., itd. Czy biurokracja nie skonsumuje dużej części tych środków? Pytam, bo często się mówi, że Bruksela potrafi wiele z tego wszystkiego przejeść. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego Jan Wyrowiński:**

Czy są jeszcze jakieś pytania, może opinie? Nie ma więcej zgłoszeń.

Panie Ministrze, gdyby pan mógł się odnieść do tych pytań, to byłbym zobowiązany. Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Andrzej Dycha:**

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Odpowiadając na pytania pana senatora Wojciechowskiego, powiem, że Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi dołoży należytych starań, aby ten program nie został zmarnowany. Myślę, że w ramach przepisów wdrożeniowych, które w stosownym czasie zostaną zaproponowane przez ministra rolnictwa, zostaną zapewnione mechanizmy, które w pierwszej kolejności będą uwzględniały jakość produktów, a ich cena będzie stanowiła bardziej odległe kryterium.

Odpowiadając na pytanie pana senatora Hruszcza...

(*Głos z sali:* Gruszki.)

Senator Hruszcz?

(*Głos z sali:* Senator Gruszka.)

A, przepraszam. Przepraszam, Panie Senatorze.

Jeżeli chodzi o banany, to jest to propozycja, która została sformułowana przez delegację hiszpańską. To Hiszpanie zabiegali o to, żeby banany znalazły się na tej liście. Chciałbym również dodać, że był to istotny element negocjacji w ramach rundy



Doha Światowej Organizacji Handlu, właśnie banany były jednym z redline'ów stanowiska Komisji Europejskiej w ramach tych negocjacji.

Jeżeli chodzi o kryterium, na podstawie którego dokonano podziału środków, to poprosiłbym pana naczelnika o udzielenie odpowiedzi.

Jeżeli chodzi o trzecią sprawę, to Polska administracja ma doświadczenia w dystrybucji produktów żywnościowych w szkole. Był prowadzony czy w dalszym ciągu funkcjonuje program „Szkłanka mleka w szkole”. Zajmuje się tym Agencja Rynku Rolnego. Na podstawie doświadczeń z tego programu postaramy się stworzyć właściwe mechanizmy, aby te środki, które powinny być przeznaczone na owoce i warzywa dla dzieci, nie zostały skonsumowane przez biurokrację. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącego Jan Wyrowiński:**

Dziękuję.

Bardzo proszę.

**Główny Specjalista  
w Departamencie Rynków Rolnych  
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Artur Krakowiak:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Chciałbym się ustosunkować, tak jak minister powiedział, do pytania o strukturę finansowania programu oraz udział Polski, tę część budżetu, która zostanie spożytkowana w Polsce.

Komisja dokonała tego podziału w następujący sposób. Otóż według kalkulacji Komisji około 8,2% wszystkich dzieci w przedziale wiekowym od sześciu do dziesięciu lat to dzieci polskie. Z tej kalkulacji wynika, że w tym programie powinno uczestniczyć ponad dwa miliony sto tysięcy dzieci. I właśnie ten współczynnik, ta liczba posłużyła do skalkulowania rocznego budżetu, który miałby być przeznaczony na działania związane z systemem „Owoce w szkole” w Polsce, a który wynosi ponad 9,5 miliona euro rocznie. Oczywiście jest to współfinansowanie wspólnotowe, do tego dochodzi dwudziestopięcioprocentowy udział, który ma zapewnić państwo członkowskie.

Może jeszcze króciutko, gwoli tylko uzupełnienia tego, co powiedział pan minister na temat działań, jakie podejmie ministerstwo w celu uatrakcyjnienia tego programu dla dzieci, po to, żeby one nie przestały lubić owoców i warzyw, tak jak mówił pan senator, dodam, że temu właśnie mają służyć środki towarzyszące. Obok dystrybucji, na którą przeznaczone zostanie te 90 milionów, będą funkcjonowały środki towarzyszące, które będzie finansował kraj członkowski. W ramach strategii krajowej, korzystając z tych środków, będziemy musieli wymyślać określone działania, które uatrakcyjniłyby program. Może to być na przykład przetwarzanie owoców i warzyw, tak by stały się one łatwiej dostępne dla dzieci, lub innego rodzaju atrakcje. To wszystko. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Mówił pan Artur Krakowiak, tak?

(*Główny Specjalista w Departamencie Rynków Rolnych w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Artur Krakowiak: Tak jest.*)

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan senator Chróścikowski.

**Senator Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Pan minister powiedział o stosownym czasie, ale ja chciałbym wiedzieć dokładnie, czy w tym roku szkolnym rząd zdoła to przygotować, czy zostanie to uruchomione, czy też nie. Pytam, bo w tym roku rzeczywiście jest to problem dla sadowników. Czy te wszystkie działania prawne uda się zrealizować?

Jest jeszcze jeden problem, który się pojawił, przynajmniej na początkowym etapie realizacji programu „Szkłanka mleka”. Otóż nie wszystkie samorządy chciały ten program współfinansować. Jak to będzie w tym przypadku? Jak będzie rozłożone te 25% we współfinansowaniu? Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan senator Gruszka, tak?

Proszę.

**Senator Tadeusz Gruszka:**

Nie otrzymałem odpowiedzi na pytanie o to, które państwa będą korzystały z tego programu, które zostały zaliczone do najmniej rozwiniętych państw członkowskich. Które to są państwa oprócz Polski?

**Zastępca Przewodniczącego Jan Wyrowiński:**

Proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Andrzej Dycha:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Odpowiedź na ostatnie pytanie jest taka, że tym programem zostaną objęte wszystkie kraje Unii Europejskiej i będzie dowolność skorzystania z tego programu przez kraje członkowskie, będzie można z niego skorzystać lub nie.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Słucham?

**Senator Zdzisław Pupa:**

...jedne otrzymają 75%, a drugie otrzymają 50% dofinansowania z budżetu Unii Europejskiej.

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Andrzej Dycha: Tak.)*  
Panu senatorowi chodzi o te, które dostaną 75%.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Andrzej Dycha:**

Tak, to są te, które znajdują się w pierwszym celu. Te kraje Unii Europejskiej, których dochód jest mniejszy niż 75% średniej unijnej, zostaną objęte wyższą stopą refundacji. Tutaj zastosowano ten mechanizm.

Teraz sprawy poruszone w pozostałych pytaniach. Kiedy? Proszę państwa, jesteśmy na bardzo wczesnym etapie procesu legislacyjnego w Unii Europejskiej. Ta propozycja została zaprezentowana podczas lipcowego posiedzenia Rady Ministrów do spraw Rolnictwa i Rybołówstwa. W tym tygodniu miało się odbyć spotkanie grupy roboczej, która miała uszczegółowić i poprawić propozycję sformułowaną przez Komisję Europejską, jednak to spotkanie nie dojdzie do skutku. Czy już jest wyznaczony kolejny termin?

*(Głos z sali: Zostało to przesunięte na przyszły miesiąc.)*

Grupa ta zbierze się w przyszłym miesiącu. Podejrzewam, że wtedy ten projekt ponownie wróci pod obrady Rady Ministrów. Tak jak było to projektowane, program będzie wprowadzany od przyszłego roku szkolnego, czyli od roku 2009/2010.

**Zastępca Przewodniczącego Jan Wyrowiński:**

Jeszcze było jakieś pytanie dotyczące...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Panie Przewodniczący, czy jest pan usatysfakcjonowany odpowiedzią?

*(Senator Jerzy Chróścikowski: Ja już uzyskałem informację. Dziękuję.)*

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Andrzej Dycha: Dziękuję bardzo.)*

Z tego, co rozumiem, nie ma więcej pytań. Jest za to propozycja, aby komisja pozytywnie zaopiniowała projekt tego aktu prawnego.

Czy są jakieś głosy sprzeciwu? Nie ma.

Uznaję zatem, że tak się właśnie stało.

Panie Ministrze, dziękuję bardzo.

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Andrzej Dycha: Dziękuję.)*

Nie dotarli jeszcze przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ale są już goście z Ministerstwa Finansów, jak zawsze, punktualnie.

Witam serdecznie panią minister Katarzynę Zajdel-Kurowską oraz towarzyszącego jej zastępcę dyrektora Departamentu Rozwoju Rynku Finansowego, pana Piotra Koziańskiego. Z tego wynika, że jest z nami również pani Monika Żurowicz. Jest? Nie ma.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Ach, jest pani Monika Żurowicz, starszy specjalista. Również bardzo serdecznie witam.

W związku z tym przechodzimy do omówienia punktu piątego porządku obrad, a potem ewentualnie, jeżeli dotrze ktoś z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wrócimy do punktu czwartego.

Przed nami wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie koordynacji przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych odnoszących się do przedsiębiorstw zbiorowego inwestowania w zbywalne papiery wartościowe.

Bardzo proszę panią minister o informację, o prezentację stanowiska rządu w tej sprawie.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów**

**Katarzyna Zajdel-Kurowska:**

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Dzisiejsze nasze spotkanie dotyczy wniosku związanego z dyrektywą z roku 1985 w sprawie koordynacji przepisów odnoszących się do przedsiębiorstw zbiorowego inwestowania w zbywalne papiery wartościowe. W związku z tym, że ta nazwa jest dosyć długa, ja w toku mojego wystąpienia będę się posługiwała skrótem UCITS, żeby nie powtarzać sformułowania „przedsiębiorstwa zbiorowego inwestowania w zbywalne papiery wartościowe”.

Otóż ta dyrektywa, tak jak powiedziałam, została uchwalona w roku 1985. Od tego czasu na rynkach finansowych dużo się zmieniło, zostało uchwalonych wiele różnych przepisów, aktów wykonawczych, dotyczących rynków finansowych. Można powiedzieć, że prace, które rozpoczęły się w tej chwili na forum Rady, dotyczą przede wszystkim inkorporacji do porządku prawnego praktyki rynkowej, która przez ponad dwadzieścia lat wykształciła się na europejskim rynku funduszy inwestycyjnych.

Dyrektywa, ta pierwotna dyrektywa w swoim założeniu posłużyła do rozwoju tego segmentu, do upowszechnienia funduszy inwestycyjnych. Nakładała ona oczywiście pewne przepisy w zakresie powoływania, łączenia itd. Prace, które toczą się w tej chwili, odnoszą się do dalszego rozwoju tego segmentu. Przede wszystkim mają one pozwolić na wprowadzenie nowych ram legislacyjnych, zarówno dla krajowych, jak i transgranicznych połączeń funduszy w Unii Europejskiej, co pozwoliłoby na to, aby w Unii Europejskiej obowiązywały jednolite przepisy, określające wymogi dotyczące łączenia funduszy inwestycyjnych. Co więcej, ta dyrektywa, ta nowelizacja pozwoliłaby na wprowadzenie możliwości tworzenia funduszy podstawowych i powiązanych. Oznaczałoby to, że taki fundusz, takie przedsiębiorstwo zbiorowego inwestowania, taki fundusz powiązany mógłby inwestować wszystkie swoje aktywa w funduszu podstawowym, w jednym dużym funduszu.

Kolejna sprawa jest bardzo istotna z punktu widzenia inwestorów, szczególnie inwestorów detalicznych. Dyrektywa ta wprowadza uproszczenia w treści i warunkach podawania informacji inwestorom na tym rynku poprzez przedstawienie ich w formie tak zwanych kluczowych informacji dla inwestorów, czyli *key investor information*, w sposób prosty, zrozumiały, klarowny. Jest to bardzo istotne, dlatego że nie tak dawno zarówno Szanowna Komisja, jak i Sejm rozpatrywały dyrektywę, czyli inkorporowaliśmy do polskiego porządku prawnego dyrektywę MiFID, która również wprowadza do polskiego porządku prawnego zasadę większej przejrzystości inwestowania dla klientów nieprofesjonalnych, klientów detalicznych. Można powiedzieć, że tutaj idziemy jeszcze dalej, wprowadzamy pewnego rodzaju uproszczenia, tak aby instrument w postaci funduszy inwestycyjnych był bardziej dostępny dla klientów nieprofesjonalnych.

Nowelizacja ta zawiera również usprawnienia i uproszczenia przepisów dotyczących procedur wprowadzania przez fundusz do obrotu swoich jednostek w innych państwach członkowskich. Uproszczona byłaby procedura notyfikacji tych funduszy oraz ulepszone istniejące mechanizmy współpracy w zakresie nadzoru nad tymi funduszami. Jest to kwestia bardzo istotna w świetle procesów integracyjnych, nadzorczych. Wobec ostatnich wydarzeń na rynkach finansowych ta kwestia jest bardzo istotna, jest to kwestia dotycząca współpracy nadzorców krajów goszczących z nadzorcami w krajach macierzystych.

Te prace dopiero się rozpoczęły. Jesteśmy w fazie procedury pisemnej, możemy zgłaszać uwagi do tej propozycji. Rząd co do zasady zgadza się z kierunkiem i zakresem zmian. Oczywiście zgadzamy się z tym, że wprowadzenie nowelizacji tej dyrektywy poprawi jej jakość, bo pochodzi ona z 1985 r. i jednak wiele się w tym czasie zmieniło. Co więcej, doprowadzi ona do większej przejrzystości na tym rynku i większej dostępności funduszy dla inwestorów. Obecnie sytuacja jest taka, że inwestor nie może zakupić wszystkich tytułów uczestnictwa czy jednostek. Jeżeli są to fundusze zagraniczne, to tego typu usługi są niemożliwe. Ta dyrektywa umożliwi takie zakupy, co więcej, będzie upraszczała pewne procedury z tym związane.

Rząd, tak jak powiedziałam, co do ogólnej zasady, co do kierunku popiera te prace, mamy jednak wiele uwag technicznych. W stanowisku jest to precyzyjnie nakreślone. Tak naprawdę to są różne bardzo szczegółowe, techniczne kwestie. Dotyczą one chociażby terminów wydawania decyzji przez organ nadzorczy kraju goszczącego. Propozycje, które zawarte są we wniosku, są korzystne z punktu widzenia funduszy, a niekoniecznie korzystne z punktu widzenia nadzorca, ponieważ bardzo skraca się okres do wydania pewnych decyzji czy w odniesieniu do połączenia funduszy, czy decyzji w zakresie zezwoleń na powołanie funduszy powiązanych. My wciąż prezentujemy swoje stanowisko, zgodnie z którym te terminy powinny być jak najbardziej wydłużone. Oczywiście nie w taki sposób, żeby utrudniało to funkcjonowanie tego rynku. Nasze propozycje mówią o tym, aby były to co najmniej dwa miesiące, a nie miesiąc czy piętnaście dni, tak jak to proponuje Komisja. Uwag szczegółowych jest bardzo dużo, dotyczą one także zakresu notyfikacji, tego, co miałyby się znajdować w dokumencie, o którym wspomniałam, czyli w kluczowych informacjach dla inwestorów. Jest też oczywiście kwestia języka. Jest propozycja, żeby to było w języku macierzystym kraju goszczącego, czyli w tym przypadku w języku polskim. Kwestia języka pojawiła się podobnie jak w przypadku omawianej nie tak dawno dyrektywy, dyrektywy prospektowej, bo implementowaliśmy ją do naszych ustaw w zakresie prospektu i skrótu prospektu.

To tyle ogólnie o tych sprawach. Jeżeli państwo będą mieli jakieś szczegółowe pytania, to z przyjemnością na nie odpowiemy.

**Zastępca Przewodniczącego Jan Wyrowiński:**

Dziękuję. Wysłuchałem pani minister z dużym zainteresowaniem, bo interesująco mówiła.

Panowie Senatorowie, chciałbym powitać europośła, pana Wojciechowskiego. Bardzo nam miło.

Tak się złożyło, że ja jestem senatorem sprawozdawcą w tej sprawie, w związku z tym pozwolę sobie zająć kilka minut z prośbą o cierpliwość.

Chciałbym, żebyśmy mieli świadomość tego, że te przepisy, o których pani minister mówiła i które są teraz ulepszane, a funkcjonują od 1985 r., regulują w tej chwili – są to dane z połowy 2007 r. – obrót 6 bilionami euro, to jest 75% rynku funduszy inwestycyjnych w Europie. Te rozwiązania są na tyle dobre, że są one również przejmowane przez państwa spoza Unii Europejskiej, a jednocześnie – tak jak pani minister wspomniała – trwa inkorporacja praktyki rynkowej, tego, co wymusza niejako doświadczenie już ponad dwudziestu lat i potrzeba większej efektywności i przejrzystości działania, jeżeli chodzi o reguły gry.

Prace nad tym prowadzone są od dłuższego czasu. Tak jak w przypadku większości tego typu dyrektyw czy propozycji zmian legislacyjnych, bardzo rozbudowany był system konsultacji, badań analitycznych, eksperckich itd., itd. W 2005 r. pojawił się tak zwany *green paper* dotyczący tej problematyki, potem był *white paper*, a następnie te poprawki, czyli już konkretna propozycja legislacyjna w postaci zmian proponowanych w tej dyrektywie.

Pani minister była uprzejma powiedzieć o uwagach i rzeczywiście, rząd zawarł je na bitych czterech stronach. Moja opinia jest taka. Po analizie na przykład tych wniosków, które wynikały z różnych badań, uważam, że mimo wszystko postawa rządu w tej sprawie jest trochę zachowawcza, trochę zachowawcza w stosunku do celów, które chce się osiągnąć. Według szacunków te zmiany mają przynieść oszczędności rządu kilku miliardów euro. Oczywiście w porównaniu z bilionami to jest... W każdym razie są to jednak poważne pieniądze.

W odniesieniu do poszczególnych spraw, które są poddawane zmianom, dosyć precyzyjnie wylicza się spodziewane korzyści wynikające z tych zmian. Jeden z problemów, które przeanalizowałem, to problem notyfikacji, czyli zawiadamiania, jeżeli jest na przykład fundusz, który ma swoją siedzibę we Włoszech i chce sprzedawać jednostki uczestnictwa w Polsce. W tej chwili ta procedura jest bardzo skomplikowana, trzeba czekać dwa miesiące na decyzję naszej Komisji Nadzoru Finansowego itd., itd. Tymczasem w tym konkretnym przypadku nasz rząd w zasadzie oprotestował wszystkie zaproponowane ułatwienia, które mają skutkować przyspieszeniem działania. Jest tu również kwestia tego – co też niejako trzeba mieć na uwadze – że fundusze inwestycyjne są w gorszej sytuacji pod względem konkurencji od innych produktów finansowych, które się pojawiają na rynku bez tego rodzaju obostrzeń. Sądzę, że w tym przypadku jednym z powodów przyspieszenia pewnych działań mogłoby być właśnie to, żeby wyrównać warunki konkurencji. Ja oczywiście nie będę tego oprotestowywał, chcę tylko zwrócić na to uwagę.

Analizowałem również kwestię łączenia funduszy, które też ma być łatwiejsze. W tym przypadku chcemy, żeby były dłuższe terminy itd., itd. Z punktu widzenia – powiem może tak – Platformy Obywatelskiej, która chce w tych sprawach zachowywać maksimum...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

...tak, zasad, które nie ograniczają aktywności, budzi to pewne wątpliwości, przynajmniej moje, o czym chciałbym Wysoką Komisję poinformować. A żeby już nie przedłużać, kończę moje wystąpienie.

Czy panowie senatorowie macie w tej sprawie jakieś uwagi bądź pytania? Jeśli tak, to bardzo proszę.

Pani minister chciałaby się jeszcze odnieść, jak sądzą, do tego, co ja obrazoburczo tu przedstawiłem.

Bardzo proszę, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów**  
**Katarzyna Zajdel-Kurowska:**

Bardzo dziękuję.

Panie Przewodniczący! Szanowna Komisjo!

Kilka słów, bo nie chcę przedłużać. Jest to bardzo wstępny etap negocjacji. Można powiedzieć, że lista uwag, którą zgłosiliśmy jako rząd, jest to nasza strategia negocjacyjna, żeby można było od czegoś odstąpić, tak aby wypracowane przepisy w pełni respektowały nasze prawa, naszą specyfikę. Musimy pamiętać także o tym, że to stanowisko rządu było w pełni konsultowane z Komisją Nadzoru Finansowego. Oczywiście o tym, jaki będzie finalny kształt tej dyrektywy, trudno jest wyrokować, ponieważ te negocjacje dopiero się rozpoczęły.

Odniosę się może do wspomnianej przez pana przewodniczącego notyfikacji. To nie jest tak, że oprotestowaliśmy większość zapisów. Chcieliśmy jednak zwrócić uwagę na to, że jesteśmy rynkiem młodym, na którym wielu inwestorów indywidualnych nie jest jeszcze profesjonalistami w tym sensie, że podejmuje swoje decyzje inwestycyjne często na podstawie reklam telewizyjnych, a wiemy, że nie do końca musi się to sprawdzać w przyszłości. Z tego wynika nasz nacisk na to, żeby informacje dotyczące struktury, strategii takiego funduszu docierały do klienta, kiedy on podejmuje decyzje o zakupie tytułów uczestnictwa czy jednostek funduszy inwestycyjnych. Co więcej, chodzi o to, żeby nie było sytuacji – a tego typu projektowana zmiana jest popierana przez wiele krajów, które mają dużo bardziej rozwinięty rynek finansowy – w której dany zagraniczny fundusz inwestycyjny może sprzedawać tytuły uczestnictwa w kraju goszczącym tylko po poinformowaniu organu kraju goszczącego, w naszym przypadku KNF. To oznacza, że możemy mieć do czynienia z sytuacjami, w których fundusz poinformuje, że wchodzi do Polski, a nie będzie czasu na przeanalizowanie jego strategii i struktury, tymczasem będzie on już sprzedawał tytuły uczestnictwa. Ten okres jest bardzo krótki, tak krótki, że my proponujemy, aby to było skuteczne poinformowanie, to znaczy aby organ nadzoru miał jednak trochę czasu na to, żeby się z tym zapoznać.

Oczywiście nie chcemy przeciągać tej procedury, ponieważ – tak jak mówiłam – ta dyrektywa ma na celu ograniczanie kosztów i z punktu widzenia funduszy, i z punktu widzenia klientów, bo wiadomo, że te koszty są przerzucane na klientów w postaci prowizji. Zatem ta dyrektywa ma służyć temu, aby ta forma oszczędzania była bardziej rozreklamowana i tańsza w przyszłości. Jednak z punktu widzenia naszego bezpieczeństwa, bezpieczeństwa klientów indywidualnych pewne procedury nadzorcze powinny zostać zachowane. My nie chcemy oczywiście niejako przeciągać struny, ale przyjęliśmy pewne stanowisko negocjacyjne po to, by można było wypracować jakieś satysfakcjonujące rozwiązania. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Oczywiście problem istnieje, dlatego że ta dyrektywa przyjmuje również ważność zawiadomienia elektronicznego, co oznacza, że na przykład dzisiaj do nadzoru wpływa informacja z Włoch o tym, że taki a taki fundusz wchodzi na nasz rynek, a zgodnie z tym w zasadzie jutro mógłby on zacząć działać. Tak, ale właśnie na tym polega działanie współczesnego rynku finansowego. Dobrze.

Proszę państwa, czy są jakieś uwagi? Nie ma uwag.

Moja propozycja jest taka, abyśmy tę propozycję aktu prawnego zaopiniowali pozytywnie. Nie ma głosów sprzeciwu.

W związku z tym...

*(Brak nagrania)*

**Zastępca Przewodniczącego Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo pani minister za obecność i za przedstawienie projektu.

Możemy przejść do omówienia punktu czwartego porządku obrad. Jest to wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego instrument umożliwiający szybkie reagowanie na gwałtowny wzrost cen żywności w krajach rozwijających się.

Panie Dyrektorze, bardzo proszę o przedstawienie stanowiska rządu w tej sprawie.

**Dyrektor Departamentu Współpracy Rozwojowej  
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych  
Marek Ziółkowski:**

Dziękuję uprzejmie.

Marek Ziółkowski, dyrektor Departamentu Współpracy Rozwojowej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Jest to stanowisko uzgodnione przede wszystkim z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi, gdyż projektowane rozporządzenie dotyczy żywności w szerokim sensie. Otóż Unia Europejska w ramach pomocy rozwojowej, a konkretnie w ramach możliwych pozycji budżetowych Unii Europejskiej, podejmuje próby znalezienia sposobu finansowania wzrastających kosztów żywności i sfinansowania zakupu żywności za około 1 miliard euro jeszcze w roku bieżącym dla krajów, w których ceny żywności i w związku z tym bieda, ubóstwo nie zmniejszają się, lecz rosną. Taka jest niejako geneza.

Uzasadnienie stanowiska rządu składa się z dwóch części. My jesteśmy za tym, by takie rozporządzenie zostało przez parlament przyjęte, ale proponowane zmiany dotyczą przede wszystkim sposobu znalezienia pieniędzy. Projektodawcy proponują, by znaleźć fundusze w dziale 2, czyli w rolnictwie, z oszczędności poczynionych w tym dziale w roku bieżącym. W stanowisku rządu nie ma zgody na takie posunięcie. My uważamy, że tego typu działania zewnętrzne, czyli pomoc żywnościowa, sfinansowanie pomocy żywnościowej, powinny być finansowane z działu 4, dotyczącego stosunków zewnętrznych, a kwota ta powinna być znaleziona w ramach tego działu budżetu Unii Europejskiej z wykorzystaniem instrumentu elastyczności. Z tego, co wiemy na podstawie ubiegłotygodniowej informacji komisarza do spraw rozwoju Michela, ostatecznego rozwiązania Komisja Europejska jeszcze nie znalazła, tak że jest to dla Komisji Europejskiej trudna sprawa. Jednak my, wspierając generalnie ideę samego instrumentu, ze względu na interesy naszego rolnictwa chcielibyśmy w stanowisku rządu zaznaczyć, że taka dodatkowa kwota powinna zostać znaleziona nie w ramach działu 2, lecz w ramach działu 4, dotyczącego stosunków zewnętrznych. Mam nadzieję, że Wysokiej Komisji, przewodniczącemu to uzasadnienie zostało przedstawione, nie chcę tu odczytywać go w całości.



Powiem jeszcze o jednym szczególe, który może nas interesować. W każdym układzie, w każdej sytuacji, w której ten instrument zostanie przyjęty, będzie to oznaczało proporcjonalne zwiększenie naszych wydatków w postaci składki do Unii Europejskiej o 27,5 miliona euro. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącego Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Dyrektorze.  
Bardzo proszę, pan senator Wojciechowski.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Globalny wzrost cen żywności dotyka części krajów, ale zdaje się, że nie wszystkich. Ja przeanalizowałem, co z żywności w Polsce w ciągu ostatniego roku zdrożało, i miałem problem ze znalezieniem dziedziny, w której byłby widoczny ten wzrost. A należy pamiętać o tym, że rolnictwo jest znacznym konsumentem energii i wzrost cen energii powoduje wzrost kosztów w rolnictwie, a co za tym idzie, wzrost cen. Moim zdaniem sprawcą wzrostu cen żywności, tam gdzie są one na poziomie determinującym poziom życia, poziom utrzymania, bo tak jest w niektórych krajach, jest przede wszystkim wzrost kosztów energii.

Wspólna Polityka Rolna, prowadzona przez Unię, została wiele lat temu zaprojektowana, można powiedzieć, do zupełnie innych celów, do obniżenia poziomu produkcji czy do utrzymania poziomu produkcji na takim poziomie, aby ceny były optymalne. Rolnictwo jest taką dziedziną produkcji, w której im więcej się produkuje, tym ta produkcja jest droższa. Uzyskanie każdej następnej tony zboża z hektara jest droższe niż uzyskanie poprzedniej tony, a system dopłat do hektara określa tę produkcję na pewnym poziomie.

Teraz tak. Jest Wspólna Polityka Rolna, czyli limit produkcji. Jednocześnie będziemy uszczuplać tę politykę rolną albo nie będziemy, tak jak powiedział pan minister, żeby prowadzić tę produkcję gdzie indziej. Do tego to się sprowadza. Zatem z jednej strony będziemy płacić na ograniczenie własnej produkcji, a z drugiej strony na produkowanie tego gdzie indziej. Czy to jest logiczne z punktu widzenia interesów gospodarczych, tak naszego kraju, jak i w ogóle całej Unii Europejskiej? Zanim wypowiem się szerzej, chciałbym uzyskać odpowiedź na to pytanie.

**Zastępca Przewodniczącego Jan Wyrowiński:**

Panie Dyrektorze, czy jest pan w stanie odpowiedzieć na to pytanie?

**Dyrektor Departamentu Współpracy Rozwojowej  
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych  
Marek Ziółkowski:**

Dziękuję uprzejmie.  
Jeśli można, to się postaram, Panie Przewodniczący.  
Dziękuję za to pytanie.

W rozmowach, którym przyglądamy się w Komisji Europejskiej, tego typu wątek bezpośredniego związku kosztów produkcji ze znalezieniem 1 miliarda euro na pomoc rozwojową, czyli na dostawy żywności, nie pojawiał się, nie mówiono o tym bezpośrednim związku.

My w stanowisku rządu wypunktowaliśmy te elementy związane ze Wspólną Polityką Rolną. Wskazujemy na to, że jeśli mają się pojawiać jakieś oszczędności, to one mają być wykorzystane w zupełnie inny sposób niż to planuje Komisja w tym instrumencie. Jednak Unia Europejska, która jest procentowo największym na świecie donorem pomocy rozwojowej – to jest kilkaset miliardów euro rocznie, łącznie, wszystkie kraje – nie widzi przyjęcia tego instrumentu w kontekście zjawisk w rolnictwie, a raczej w kontekście bardzo silnego w Unii Europejskiej od wielu lat paradygmatu rozwojowego. Tak to się nazywa, dlatego używam takiego sformułowania. Takiego bezpośredniego związku nasi partnerzy z Unii nam nie podpowiadają. Ja nie jestem na tyle kompetentny, żeby wiele więcej powiedzieć w tej sprawie, ale mogę powiedzieć, że chodzi raczej o znalezienie sposobu finansowania, znalezienie dodatkowej kwoty na pomoc rozwojową i może to być zakup żywności, która jest na rynku, niekoniecznie musi to być produkcja. Dziękuję bardzo.

#### **Zastępca Przewodniczącego Jan Wyrowiński:**

Dziękuję.

Wydaje mi się, że ma to jednak charakter głównie pomocowy, to nie jest mechanizm, który jest bezpośrednio związany ze Wspólną Polityką Rolną, co – jak sądzę – również być może pan poseł, bo pan poseł Wojciechowski jest tu bardziej kompetentny... Tutaj można chyba wyobrazić sobie również taką sytuację, że z tych środków kupuje się żywność, która jest na rynku europejskim. Tak mi się wydaje.

Bardzo proszę, pan europoseł Janusz Wojciechowski, a potem pan senator Wojciechowski.

Proszę bardzo.

#### **Posel do Parlamentu Europejskiego Janusz Wojciechowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Chętnie włączę się z krótką refleksją do tej dyskusji. W Parlamencie Europejskim, w komisji rolnictwa, do której należę, dyskutujemy i wracamy do tych spraw wielokrotnie. Zostały podjęte dwie dość istotne rezolucje właśnie w reakcji na obserwowany w różnych krajach świata wzrost cen żywności.

Ja myślę, że Wspólna Polityka Rolna Unii Europejskiej znalazła się na pewnym rozdrożu. Wydaje mi się, że w tej chwili z Polski wręcz powinien popłynąć jakiś głos, wezwanie do tego, żeby usiąść i poważnie przemyśleć, jakie zadania stoją przed rolnictwem, o co w ogóle chodzi we Wspólnej Polityce Rolnej. Kiedyś dopłacano do produkcji, żeby produkować jak najwięcej. Przez dziesiątki lat taka była ideologia Wspólnej Polityki Rolnej. Dzisiaj podejmujemy decyzje, jedną za drugą, ograniczające produkcję i bardzo często hasłem czy myślą przewodnią jest niesienie pomocy biednym ludziom w krajach rozwijających się, gdzieś w Afryce, gdzieś w Brazylii. Reforma rynku cukru, ograniczanie produkcji cukru w Europie oficjalnie zostało przeprowadzone po to, aby ci biedni Brazylijczycy mogli więcej produkować, sprzedawać i jakoś żyć. Tymczasem, jak

się potem okazało, coraz więcej było sygnałów świadczących o tym, że to chodziło wcale nie o tych biednych Brazylijczyków, lecz o koncerny cukrowe, którym opłacało się przenieść swoją produkcję do Brazylii, bo tam jest taniej, bo tam można bez problemów eksploatować rolników, gdyż w Europie nie bardzo się dają. Okazało się, że w rzeczywistości takie są cele. Mamy do czynienia z takim zjawiskiem, że zjawiskiem likwidowania, ograniczania produkcji rolnej w Europie pod różnymi pretekstami i przenoszenia jej poza Europę, bo tam jest taniej dla tych, którzy przetwarzają żywność.

Jeśli chodzi o zajęcie stanowiska w sprawie takiej decyzji, która ma bardzo duży wymiar finansowy... 1 miliard euro to jest naprawdę bardzo duża suma, odczuwalna w skali całej Unii, nawet ta zwiększona składka, którą mielibyśmy zapłacić, o czym wspomniał pan minister, to jest naprawdę poważny problem. Ja nie jestem przeciwny temu, żeby bogatsza Unia pomagała biednym ludziom na innych kontynentach, ale musi być w tym jakaś logika. Ja tu tej logiki nie widzę, poza taką, żeby likwidować rolnictwo europejskie po cichu, po kawałku, nie od razu, bo tak może nie udać się tego przeprowadzić, i przenosić się z rolnictwem poza Europę, bo tam jest taniej, tam można więcej zarobić, tam można osiągnąć większe zyski. Dopiero w ostatecznym rachunku okaże się, jakie będą tego konsekwencje, gdy Europa straci bezpieczeństwo żywnościowe. Nie ma bezpieczeństwa energetycznego, a brakuje nam jeszcze tego, żebyśmy stracili bezpieczeństwo żywnościowe i byli, tak jak od importu ropy, uzależnieni od importu żywności ze świata. Wtedy dopiero zobaczymy, ile to kosztuje i jakie warunki podyktują nam inni. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącego Jan Wyrowiński:**

Dziękuję, Panie Pośle, za te ogólne refleksje, dotyczące perspektyw Wspólnej Polityki Rolnej.

Pan senator Wojciechowski, bardzo proszę.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Cóż, słusznie zauważył pan przewodniczący, że projekt ten w znacznej mierze dotyczy pomocy, a pomocy potrzebującym odmówić nie można, więc moim zdaniem trzeba prowadzić prace nad tym rozporządzeniem, ale trzeba zachować pewien umiar, kierować się racjonalizmem, mając na uwadze tak sytuację Polski i polskich rolników, jak i sytuację całej Unii i wszystkich rolników Unii Europejskiej. Trzeba zdać sobie sprawę również z tego, że wzrost cen żywności podyktowany jest przede wszystkim wzrostem cen energii i kraje, które są eksporterami energii, są prawdziwymi beneficjentami zysku. Unia Europejska tym beneficjentem nie jest. Nie wiem, może trzeba by było podjąć jakieś działania, aby włączyć do tej pomocy również kraje będące eksporterami energii. One na tym boomie korzystają. Chodzi o to, żeby one też poczuły się odpowiedzialne. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego Jan Wyrowiński:**

To jest zadanie dla ONZ albo dla FAO.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Ja wiem. Tak, oczywiście.

Z tego, co rozumiem, projekt tego aktu prawnego mimo wszystko opiniujemy pozytywnie. Nie ma głosów sprzeciwu.

Dziękuję bardzo, Panie Dyrektorze.

W związku z tym możemy przejść do omówienia kolejnego punktu, którego referentem jest pan senator Rachoń. Jest to wniosek dotyczący rozporządzenia Rady w sprawie wspólnotowych ram prawnych europejskiej infrastruktury badawczej.

Witam panią dyrektor Departamentu Spraw Europejskich w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, panią Agnieszkę Ratajczak.

Bardzo uprzejmie proszę o zaprezentowanie stanowiska rządu w tej sprawie.

**Dyrektor Departamentu Spraw Europejskich  
w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego  
Agnieszka Ratajczak:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo!

Ten projekt aktu prawnego, projekt rozporządzenia Rady w sprawie wspólnotowych ram prawnych europejskiej infrastruktury badawczej ma na celu przede wszystkim stworzenie pewnych ram czy zaproponowanie państwom członkowskim zasad, na podstawie których budowana będzie duża europejska infrastruktura badawcza.

W 2006 r. grupa ekspertów powołana przez Komisję Europejską przygotowała mapę drogową dużej europejskiej infrastruktury badawczej, na której znalazły się projekty infrastrukturalne, przekraczające możliwości finansowe, bardzo często również eksperckie, logistyczne i organizacyjne, jednego państwa. Ta duża infrastruktura badawcza ma być budowana właśnie na podstawie tych ram prawnych. Ramy prawne zostały przygotowane na podstawie wniosków europejskich środowisk naukowych i rządów państw, które są zaangażowane w budowę dużej europejskiej infrastruktury badawczej. Przykładem są dwa projekty, które są teraz realizowane, jest to XFEL i FAIR, są to projekty, o których potem pokrótce powiem. Wiadomo już, jakich nakładów, jakich środków i jakiej infrastruktury i logistyki potrzeba, żeby zbudować taką wielonakładową infrastrukturę.

W swoim stanowisku rząd popiera ten projekt aktu prawnego. Chciałabym zaznaczyć, że ten projekt opracowywany jest aktualnie na poziomie grupy roboczej Rady, trwają prace nad konkretnymi zapisami projektu aktu prawnego, zatem Polska i inne państwa członkowskie mają możliwość wpływania na zapisy. Jest to ten moment, kiedy możemy składać, przekazywać projektodawcy wszelkie uwagi i zwracać się o wyjaśnienie czy uzupełnienie kwestii, które wydają nam się niejasne.

Projekt rozporządzenia przewiduje przyznanie ERI, czyli tej europejskiej infrastrukturze badawczej, podmiotowości prawnej i pełnej zdolności do czynności prawnych o najszerszym zakresie, która jest przyznawana osobom prawnym w prawie krajowym. Na podstawie tego aktu prawnego ERI będą uznawane za organizacje międzynarodowe i w związku z tym państwa członkowskie mogą zwolnić ERI z VAT, z akcyzy lub z procedury zamówień publicznych, czyli mogą być nadawane bardzo szerokie uprawnienia, a jest to domeną państwa członkowskiego. Jeśli chodzi o ten zakres, to w naszym stanowisku za pośrednictwem Ministerstwa Finansów została wyrażona pewna wątpliwość. Jeśli nie ma określonej liczby podmiotów, którą mamy objąć takimi zwolnieniami, to

zawsze należy to traktować z ostrożnością. Tak jak to wynika wprost z przepisów tego aktu prawnego, tak się przynajmniej wydaje, to tu ta furтка jest właśnie otwarta, a nie a priori nadaje się te uprawnienia wszystkim, nadaje się je tylko tym podmiotom, które dane państwo członkowskie będzie uznawało za organizacje międzynarodowe.

Projekt aktu prawnego przewiduje również to, w jaki sposób ERI mogą być tworzone, kto może wchodzić w ich skład, w jaki sposób ma być kształtowany ich budżet, aczkolwiek nie wspomina się o źródłach finansowania, co też nieco budzi nasze wątpliwości i na poziomie grupy roboczej będzie to wyjaśniane. Nie zaproponowano żadnego mechanizmu finansowania ERI, zawarto tylko wskazówki, w jaki sposób prowadzić księgowość czy kształtować budżet.

Jeśli chodzi o nasze stanowisko, to rząd polski – tak jak powiedziałam – popiera ten projekt aktu prawnego. Polska jest zainteresowana udziałem naszych jednostek naukowych, naszych naukowców w badaniach prowadzonych na dużej europejskiej infrastrukturze badawczej.

W tej chwili jesteśmy zaangażowani w dwa duże projekty. Pierwszy to jest projekt XFEL, budowa Europejskiego Rentgenowskiego Lasera na swobodnych elektronach w Hamburgu. Drugi to jest projekt FAIR, budowa Europejskiego Ośrodka Badań Antyprotonów i Jonów w Darmstadt, inaczej mówiąc, akceleratora dla fizyki hadronowej i nuklearnej. Oba budowane są na terenie Niemiec. Niemcy są głównym partnerem i głównym udziałowcem. W przypadku pierwszego, czyli XFEL, okres budowy – do 2015 r., eksploatacji – do 2016 r., w przypadku FAIR okres budowy również do 2015 r., eksploatacji – do 2025 r. Jeśli chodzi o koszty budowy i wysokość polskiej składki, to całkowity koszt budowy infrastruktury XFEL to jest 1 miliard 81 milionów 600 tysięcy euro, a koszt ponoszony przez Polskę, jeśli chodzi o budowę, to 21,6 miliona euro. Jeśli chodzi o eksploatację, to całkowity koszt eksploatacji urządzenia ma wynieść 836 milionów euro, a koszt ponoszony przez Polskę to 10,8 miliona euro.

W obu projektach uczestniczyć będzie około dziewiętnastu polskich jednostek naukowych, głównie związanych z fizyką, na przykład Instytut Fizyki PAN w Warszawie, Instytut Fizyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, Instytut Fizyki Jądrowej PAN w Krakowie, Instytut Fizyki Plazmy i Laserowej Mikrosyntezy w Warszawie. Wymieniam tylko kilka, żeby już nie podawać państwu pełnej listy.

Może jeszcze krótko wspomnę o kosztach budowy i eksploatacji projektu FAIR, czyli akceleratora dla fizyki hadronowej i nuklearnej. Okres budowy przewidziany jest do 2015 r., a eksploatacji – do 2025 r. Całkowity koszt budowy to 1 miliard 186 milionów euro, koszt budowy ponoszony przez Polskę to 23,6 miliona euro. Całkowity koszt eksploatacji to 1 miliard 350 milionów euro, a ponoszony przez Polskę – 13,5 miliona euro. Te dane pokazują, jak duże pieniądze są zaangażowane w budowę przykładowej infrastruktury. Dlatego stworzono ramy prawne, aby umożliwić i zarządzanie taką infrastrukturą, i jej funkcjonowanie, ponieważ przekracza to możliwości jednego państwa członkowskiego.

Jeśli chodzi o te dwa projekty, te dwa duże, infrastrukturalne, w które Polska jest zaangażowana, to one obecnie znajdują się na takim etapie. Pod koniec bieżącego roku przewidywane jest podpisanie konwencji i aktu końcowego przez pierwszą grupę krajów przystępujących do projektu. Do tej pory byliśmy na etapie negocjacji. W październiku zeszłego roku uzyskano zgodę Rady Ministrów na rozpoczęcie negocjacji

w sprawie polskiego uczestnictwa, polskiego udziału w obu projektach. W 2005 r. zostało podpisane memorandum o porozumieniu w przypadku tych projektów. To pokazuje, jak długi jest okres tej fazy wstępnej budowania takiego konsorcjum międzynarodowego, tej fazy przygotowania do realizacji projektu. W obu przypadkach został powołany w Polsce zespół negocjacyjny, składający się z przedstawicieli polskiego środowiska naukowego, jednostek, które będą zaangażowane w prowadzenie badań na tych dwóch infrastrukturach. Na tym zakończę. Jeśli byłyby jakieś pytania, to oczywiście jestem do państwa dyspozycji. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego Jan Wyrowiński:**

Dziękuję pani dyrektor.

Ja tylko przypomnę państwu, że od pięciu godzin protony rozbijają się bodajże pod Lucerną, w Large Hadron Collider, w największym chyba przedsięwzięciu naukowym, jakie zrealizowały wspólnie państwa europejskie, na tyle poważnym, że nawet Amerykanie przyjeżdżają, bukują swój czas, żeby mieć do tego dostęp. Po raz pierwszy od dłuższego czasu tak się zdarzyło. Nie wiem, na ile Unia Europejska była w to zaangażowana, ale senator sprawozdawca na pewno również w tej sprawie udzieli nam wyjaśnień.

Bardzo proszę, pan senator Janusz Rachoń.

**Senator Janusz Rachoń:**

Wysoka Komisjo!

Ja chcę zwrócić uwagę na to, że jest to fragment budowania tak zwanego europejskiego obszaru badań i rozwoju. My cały czas pozostajemy w obszarze pewnej konkurencji między Europą a Stanami Zjednoczonymi. Bez badań podstawowych, wdrożeniowych, aplikacyjnych nie ma mowy o innowacyjnej gospodarce, a w związku z powyższym z tego punktu widzenia zdecydowanie trzeba koncentrować siły i środki. Nawiążę do tego, co pani dyrektor była łaskawa powiedzieć, że tych ogromnych instrumentów, tych laboratoriów, po pierwsze, nie jest w stanie utrzymać czy sfinansować jedno państwo, po drugie, jest później kwestia ich wykorzystania. Na przykład w przypadku cyklotronów jest tak, że z tych urządzeń w tym samym czasie może korzystać bardzo wiele jednostek naukowych, zespołów badawczych, mogą one zamawiać odpowiedni czas na przeprowadzenie eksperymentu itd., itd. Innymi słowy, koncentracja sił i środków stwarza absolutnie nową jakość i możliwość dokonania skoku naprzód.

W związku z powyższym ja nie mam żadnych uwag co do samej idei, bo – jeszcze raz to podkreślam – jest to absolutnie zgodne z linią Strategii Lizbońskiej, czyli ideą budowania europejskiego obszaru badań i rozwoju. Mam jednak drobne uwagi pod adresem rządu. Rząd wyakcentował swoje obawy co do zwolnienia z VAT i tych wszystkich innych historii. Ja muszę powiedzieć, że ja bym się tego absolutnie nie bał. Po pierwsze, ERI, European Research Infrastructures nie będą rosły jak grzyby po deszczu, bo trzeba mieć swój wkład i przede wszystkim trzeba być racjonalnym. Jeżeli jesteśmy tym zainteresowani, bo mamy tak dużo zespołów naukowych, które mają doświadczenie, mają dorobek i chcą się w to zaangażować, to oczywiście. Jednak to się nie odbywa na zasadzie pobożnych życzeń i to też jest bardzo istotny element. Były

takie sytuacje, kiedy byliśmy, tak to nazwę, trochę z tyłu, jeżeli chodzi o zaawansowaną technologię, o aparaturę itd., i wtedy każdy uniwersytet, każdy zespół naukowy chciał mieć swój aparat. Potem pojawiała się kwestia wykorzystania, bo był on wykorzystywany na poziomie 10%. W każdym razie ja bym się nie obawiał o to, że to będzie niekontrolowany wzrost i radosna twórczość. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa. W tych propozycjach prawnych wyraźnie jest napisane, że te ERI mogą prowadzić również działalność gospodarczą, ale ta działalność gospodarcza jest odrębnie księgowana i wtedy podlega normalnym prawom podatkowym, VAT, zamówieniom itd., itd. W związku z tym tego też bym się zupełnie nie obawiał. Faktycznie jest tu zapis mówiący o tym, aby kraj członkowski, na którego terenie... Jeszcze jedna ważna sprawa. Ażeby stworzyć tego typu laboratorium międzynarodowe, musi być minimum trzech partnerów z Unii Europejskiej, a do tego oczywiście każdy może dołączyć. Każdy ma tam mieć swoje udziały, odpowiedzialność prawna jest do wysokości tych udziałów itd.

Reasumując, powiem, że ja bardzo gorąco popieram ten projekt. Ja bym nie przesadzał z tymi obawami. Jeśli policzymy, jeżeli sobie wyobrazimy, że w Polsce będą trzy czy cztery takie laboratoria, a myślę, że w najbliższej perspektywie, w perspektywie dziesięciu lat to jest wszystko, to ewentualne wpływy z VAT nie spowodują drastycznego załamania budżetu kraju. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącego Jan Wyrowiński:**

Czy ktoś z panów senatorów chciałby zabrać głos?

Pan senator Gruszka, bardzo proszę.

**Senator Tadeusz Gruszka:**

Senator sprawozdawca wspomniał o trzech podmiotach, którymi mają być państwa. Ja mam pytanie, czy to muszą być państwa, czy ewentualnie w skład tego, tak to nazwę, konsorcjum mogą wejść instytucje.

**Senator Janusz Rachoń:**

Instytucje, nie państwa, instytucje, ale z trzech różnych państw, nie mogą to być trzy polskie instytucje. Może być jedna polska, jedna niemiecka...

**Senator Tadeusz Gruszka:**

Rozumiem, różne instytucje. Państwo nie gwarantuje tutaj...

(*Senator Janusz Rachoń: Tak jest.*)

Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącego Jan Wyrowiński:**

To mogą być również instytucje prywatne. Tak to rozumiem.

(*Senator Janusz Rachoń: Tak, oczywiście.*)

Dobrze. Dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś pytania albo wątpliwości? Nie ma.  
Pan senator proponuje, abyśmy pozytywnie zaopiniowali ten akt prawny.  
(*Senator Janusz Rachoń: Tak jest.*)  
Nie ma sprzeciwu. W związku z tym uznaję, że tak się właśnie stało.  
Dziękuję bardzo pani dyrektor.  
Przechodzimy do...  
(*Brak nagrania*)

### **Zastępca Przewodniczącego Jan Wyrowiński:**

...pana senatora sprawozdawcę oraz przedstawicieli Ministerstwa Gospodarki.  
Witam pana Marcina Korolca, podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki, wraz z towarzyszącym panem Andrzejem Pyrzą, wiceprezesem Urzędu Patentowego. Bardzo nam miło.

Bardzo proszę, Panie Ministrze, o krótką prezentację stanowiska rządu w tej sprawie.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Marcin Korolec:**

Dziękuję.  
Panie Przewodniczący!  
To jest kwestia... Przepraszam.  
(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

To jest sprawa, o której rząd z parlamentem dyskutuje od roku 2004. To jest nasze obecne stanowisko, czyli stanowisko rządu przyjęte przez KERM w sierpniu, 26 sierpnia tego roku. Jest to dostosowanie stanowiska rządu na forum Unii Europejskiej w stosunku do obowiązującego prawa w Polsce na podstawie prawa patentowego.

(*Głos z sali: Prawa własności.*)

Przepraszam, ustawy – Prawo własności przemysłowej.

Na czym w istocie polega problem? Wyjaśnię, bo to być może nie wynika z samego stanowiska rządu, choć jest ono dosyć szczegółowe. To jest spór toczony w Unii Europejskiej pomiędzy państwami, które posiadają oryginalny przemysł motoryzacyjny, a państwami, które reprezentują stanowisko, powiedzmy sobie, liberalne, są za otwartą gospodarką europejską.

Polska od 2004 r. do sierpnia tego roku w stanowisku rządu do odpowiedniej propozycji Komisji modyfikacji dyrektywy reprezentowała stanowisko, które miało na celu ochronę interesów producentów oryginalnych części samochodowych. Takie stanowisko rządu było uzasadnione tym, że Polska wprawdzie nie jest producentem, nie jest postrzegana jako producent czy miejsce oryginalnego przemysłu samochodowego, bo nie mamy własnej marki pojazdów, ale jesteśmy krajem, który gości wiele eminentnych inwestycji, w szczególności chodzi o części samochodowe. Jesteśmy oczywiście państwem goszczącym fabrykę Fiat Auto Poland, Toyota Motor Poland i wiele innych, nie chcę już wymieniać poszczególnych nazw.

W 2007 r. została przyjęta ustawa, która zmieniła reżim prawny w Polsce, dopuszczając rozwiązanie, które w żargonie prawniczym nazywa się klauzulą napraw. Wprowadziła ona rozwiązanie prawne, które umożliwia niejako niewypełnianie czy zerwanie z ochroną prawną właściciela wzoru przemysłowego w postaci na przykład



lusterka samochodowego, błotnika albo zderzaka. W Polsce zarejestrowanych jest wiele tego typu wzorów. Taka była wola Sejmu. To nie była inicjatywa rządu. Byłem jedną z osób, które w tamtych dyskusjach reprezentowały rząd, i prezentowałem inne zdanie. W każdym razie taka była intencja Sejmu i Senatu.

W celu niejako uzgodnienia polskiego porządku prawnego i dopasowania pozycji zajmowanej w Unii Europejskiej do rozwiązań wewnętrznych powstała inicjatywa zmiany tego stanowiska. Prawdę powiedziawszy, jest to trochę niekonsekwentne, sytuacja jest, można powiedzieć, niekonsystentna, bo jest to sytuacja, w której mamy swoje rozwiązania wewnętrzne, a niejako promujemy czy opowiadamy się za innymi rozwiązaniami na terenie Unii Europejskiej. Stąd inicjatywa zmiany stanowiska, z którą wyszliśmy do Komitetu Europejskiego. To nie wynika z bieżących wydarzeń, impulsem nie jest jakaś zmiana czy efekt intensywnych prac w ramach grup roboczych, chodzi po prostu o dopasowanie stanowiska do sytuacji prawnej w Polsce.

Może poprosiłbym jeszcze pana prezesa o uzupełnienie, bo być może mówiłem zbyt chaotycznie i trzeba coś doprecyzować.

**Zastępca Przewodniczącego Jan Wyrowiński:**

Proszę, Panie Prezesie.

**Wiceprezes Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej  
Andrzej Pyrża:**

Pan minister Korolec wypowiadał się jak najbardziej precyzyjnie, nie ma tu żadnych niedokładności.

Prawda jest taka, że w pewnym sensie ta decyzja jest także decyzją polityczną, dlatego że trzeba pamiętać o tym, że opozycjonistami w stosunku do inicjatywy zmiany dyrektywy, inicjatywy Komisji Europejskiej, były Niemcy i Francja. To te dwa państwa w pewnym sensie namawiały nas na wspólną koalicję we wspólnym interesie. Trzeba powiedzieć – akurat mam przyjemność uczestniczyć od czasu do czasu w pracach grupy roboczej Rady – że dzisiejsza inicjatywa Parlamentu Europejskiego, która w gruncie rzeczy nie jest inicjatywą kompromisową, bo w pełni popiera inicjatywę Komisji, stwarza tylko możliwość przyjęcia przez państwa pięcioletniego okresu przejściowego, nadal w trybie roboczym spotkała się z opozycją i Niemiec, i Francji, a jasno wypowiadali się też i Słowacy, i Czesi, jeśli dobrze pamiętam, także Szwedzi.

Tak naprawdę według stanu aktualnego można sądzić, że nasza zmiana stanowiska... Tak jak pan minister Korolec powiedział, jest w tym pewna logika, bo jeżeli zmieniliśmy stan prawny w Polsce, to dlatego mamy pozostawać w opozycji do tej propozycji Parlamentu Europejskiego i samej Komisji. W każdym razie wydaje się, że ta inicjatywa zmiany dyrektywy nadal będzie blokowana. Jednym słowem sytuacja może być taka, że to nasze w pewnym sensie wyjście z koalicji przeciwko zmianie tej dyrektywy będzie miało tylko i wyłącznie wymiar symboliczny i jednak polityczny, bo nie okazemy się do końca wytrwałym partnerem tych dwóch wielkich graczy, Francji i Niemiec. Tak to postrzegamy.

Jeżeli chodzi o nasz udział w pracach grup roboczych i pytania wyraźnie kierowane w imieniu Polski, bo w końcu Urząd Patentowy w sprawach własności przemysłowej w tych grupach roboczych w dosyć istotnym zakresie reprezentuje Polskę, to

myśmy się do niczego nie zobowiązaliśmy. Poinformowaliśmy tylko o zmianie stanu prawnego w Polsce. Podkreślając, że kolejne decyzje będą już decyzjami politycznymi, mogę powiedzieć, że sądzę, że dzisiaj mamy taką propozycję zatwierdzoną już przez Komisję, mamy taką decyzję, że raczej będziemy popierali tę inicjatywę Komisji i Parlamentu Europejskiego, bo tam jest ten element mówiący o okresie przejściowym.

Ja się tu nie wypowiadam, podobnie jak pan minister Korolec, bo akurat tak się zdarzyło, że byłem inicjatorem czy współautorem większej, nieco szerszej noweli ustawy – Prawo własności przemysłowej i na gruncie tej ustawy – Prawo własności przemysłowej projektowaliśmy nieco inne rozwiązania, mam na myśli głównie instytucję licencji przymusowej, no ale to jest już zaszłość. Sejm i Senat zdecydowały inaczej i trzeba się liczyć z rzeczywistymi tego efektami.

Z tego materiału chociażby wynika, że to nie jest żadna satysfakcja i jak to zwykle bywa – pan Wojciechowski mówił o przemyśle cukrowniczym i efektach pewnego zabiegu, o tym, że tak naprawdę zyskuje ktoś inny, a nie biedni Brazylijczycy – podobnej sytuacji można spodziewać się tutaj, tak to na dziś wygląda, tak można przewidywać, że zyskają raczej inni, a nie użytkownicy pojazdów w Polsce.

Szczególnym zaskoczeniem dla nas, wtedy kiedy zaprojektowano tę klauzulę napraw, kiedy dyskutowano nad tym, że jednak trzeba dać szansę niezależnym producentom, którzy produkują części niezłej jakości, że chodzi również o liberalizację rynku, było zezwolenie w tej klauzuli napraw na import. Jest w tym coś z tego przemysłu cukrowniczego i z tej Brazylii, ale może są to tylko moje dywagacje, bo na razie, jak widać, nie ma na rynku realnych efektów, nie obserwujemy ani obniżki stawek ubezpieczeniowych, ani zalewu dobrymi, tańszymi częściami zamiennymi. Tak naprawdę pozostaje pytanie użytkownika, czy aby na pewno, gdy sprzedam pojazd z częściami nieoryginalnymi, to uzyskam cenę, jakiej bym oczekiwał. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącego Jan Wyrowiński:**

Dziękuję, Panie Prezesie.

Bardzo proszę, pan senator Mariusz Witczak.

**Senator Mariusz Witczak:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo!

Panowie, pan minister i pan prezes przedstawili w zasadzie wszystkie refleksje, które towarzyszą analizie historii tych zmian i stanowiska, które jest teraz stanowiskiem pozytywnym, jeżeli chodzi o przyjęcie dyrektywy.

Ja jeszcze raz chcę podkreślić, że sam fakt liberalizacji rynku handlu częściami jest zawsze pozytywnym zjawiskiem. Warto wtedy pamiętać o pewnej ochronie, o pewnym balansie w odniesieniu do tych, którzy mają prawo patentowe, prawo wzoru i muszą oczywiście czerpać jakieś korzyści z tego, że coś wymyślili czy skonstruowali. Jednak takie zmiany tego nie burzą, bo w dalszej perspektywie mówimy o produkcji części, które odpowiadają pewnym wzorom, standardom czy patentom, a obok tego istnieje mechanizm opłat licencyjnych, homologacji, cały system, który też będzie chronił, mam nadzieję, jakość i standard części zamiennych. Dla klienta oznacza to przede wszystkim większy wybór, możliwość korzystania z zamienników. Sądzę, że

z tego powodu jest to warte aprobaty. Dlatego myślę, że w tym przypadku stanowisko rządu i stanowisko komisji powinny być takie same. Nie mam głębszych wątpliwości co do tej kwestii. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącego Jan Wyrowiński:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy panowie senatorowie mają pytania? Nie ma już pytań.

Jest propozycja, abyśmy wyrazili przychylnie stanowisko. Tak? Dobrze.

Nie ma głosów sprzeciwu, więc uznaję, że tak się właśnie stało. Dziękuję bardzo.

Panowie, teraz jeszcze musimy dopełnić formalności związanych z punktem ósmym porządku obrad. Prezydium zaproponowało, aby nie rozpatrywać propozycji oznaczonych COM (2008) o nrach 320, 357, 439, 452, 462...

*(Głos z sali: Dziękuję bardzo.)*

Dziękuję, Panie Ministrze, dziękuję bardzo.

...463, 464, 476, 483, 487, 489, 491, 516, 517, 523, 456 oraz SEC (2008) 2311.

Kolejny wniosek to propozycja zakończenia częściowego postępowania weryfikacyjnego prowadzonego wobec ceł antidumpingowych nałożonych na import odcinkowych włókien poliestrowych z Chińskiej Republiki Ludowej, Arabii Saudyjskiej, Białorusi, Korei bez zmiany obowiązujących środków. Następna jest propozycja przedłużenia obowiązujących środków antidumpingowych nałożonych na przywóz do Unii Europejskiej kwasu sulfanilowego pochodzącego z Chińskiej Republiki Ludowej i Indii w wyniku zakończenia postępowania przeglądowego. Ostatnia to jest propozycja nałożenia ostatecznych ceł wyrównawczych na przywóz do Unii tegoż samego kwasu pochodzącego z Indii w wyniku zakończenia postępowania przeglądowego oraz częściowego postępowania weryfikacyjnego.

Czy w tych sprawach poglądy panów senatorów są zgodne z poglądami prezydium?

*(Głos z sali: Tak jest.)*

Rozumiem. Dziękuję.

W związku z tym możemy uznać, że wyczerpaliśmy porządek naszego dzisiejszego posiedzenia. Dziękuję panom senatorom za przybycie.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Nie, następne będzie dwudziestego trzeciego. Tak, Pani Lidko?

*(Głos z sali: Po południu.)*

Po południu, dwudziestego trzeciego po południu. Tak że jeszcze ten tydzień mamy wolny, ci, którzy nie muszą pracować w innych komisjach, mogą go uznać za tydzień wakacyjny.

Dziękuję wszystkim państwu, którzy wytrwali do końca, w szczególności dziękuję panu europosłowi.

Zamykam posiedzenie komisji.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 13 minut 00)*

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851